

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.94 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 293.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 grudnia 1935 r.

Rok XXIX.

Przegrupowanie sił

Walka, jaką wypowiedział płk. Sławek partyjnictwu, przyjmuje obrót, przez sanatorów zgoła nieoczekiwany. W mniemaniu, że społeczeństwo już dojrzało do życia bez partji i że parlament będzie mógł pracować bez wewnętrznej organizacji, rozwiązano obóz prorządowy. **BB przestał istnieć** i, skoro wydano polecenie spalenia jego aktów (należało zachować książki kasowe choćby do użytku Najwyższej Izby Kontroli Państwa, któraby w nich znalazła niejedyn dowód nieprawego zużycia funduszy publicznych), w starej formie napewno już nie powstanie.

Część sanacji obrotem tym wcale nie jest zadowolona. Obawiając się, że ster rządów mógłby się wymknąć z jej rąk, zaczyna mówić o stworzeniu **nowego obozu prorządowego**. Na zjeździe P. O. W. - Wschód p. wiceminister Lechnicki podkreślał, że nic się nie zmieniło i że podstawą rządów musi pozostać nadal ideologia Marszałka Piłsudskiego. Ideologię tę mają realizować legjoniści i powiacy, zasileni powstańcami wielkopolskimi. Na terenie Sejmu stworzyła się już odpowiednia grupa. Ma ona ujednostajnić poglądy b. kombatantów na przedłożenia rządowe i niewątpliwie rychlej czy później starać się będzie o stworzenie sobie odpowiednika w kraju, który na początku będzie miał posłom i senatorom z tej grupy ułatwić utrzymanie kontaktu ze społeczeństwem a później niewątpliwie zajmie się też różnymi wyborami. Narazie grupa ta nie ma jeszcze programu, opartego na jakimś światopoglądzie. A bez wyraźnego oblicza na szersze poparcie w społeczeństwie liczyć nie może.

Druga grupa, która powstaje na gruzach obozu sanacyjnego to t. zw. „**obóz demokratyczny**“, który tworzy się wbrew zaleceniom p. pułkownika Sławka na terenie Polski Zachodniej. Inicjatywę do jego założenia dali członkowie dawniejszej „Młodej Polski“ oraz przywódcy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którzy przy ostatnich wyborach zerwali z Narodową Partją Robotniczą. Grupa ta przypomina i deklaracją swoją i formą organizacyjną partję polityczną o środkowym nastawieniu, zwraca się bowiem tak przeciw wsteczniectwu jak i radykalizmowi społecznemu i podkreśla bardzo silnie zasady demokratyczne. Naszem zdaniem i ta grupa większej roli w życiu wewnątrz-politycznym nie odegra, bo jej twórcy zanadto są obciążeni balastem marki sanacyjnej.

Trzecia grupa, która ma zupełnie ustalone poglądy i kiedyś była partją w całym tego słowa znaczeniu, to **Stronictwo Pracy**, swego czasu utworzone przez pp. Bartla i Kościalkowskiego. Przyjmuje ona obecnie nowe formy organizacyjne i szuka łączności z tą częścią społeczeństwa, która należy do opozycji lewicowej. Jeżeli się zważy, że nastroje są obecnie bardzo radykalne, a dalej, że istnienie tej grupy łączy się z nazwiskami ludzi, którzy w tej chwili mają w ręku ster władzy (co dla wielu ludzi z sanacji jest argumentem dostatecznie przekonującym) trzeba się liczyć z znacznym rozrostem tej grupy, tem bardziej, że myśl wyzwolenia się z pod wpływów „obszarników“ i baronów przemysłowych nurtuje w sanacji od dość dawna.

Poza tem przedstawia b. obóz sanacyjny obraz **bardzo żalony**. Większość

Abisyńczycy zwycięsko zaatakowali Włochów.

Komunikat oficjalny przyznaje się do odwrotu i dużych strat!

Rzym, 18. 12. Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 73.

Marszałek Badoglio telegrafuje:

Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką Takasse w pobliżu brodu pod Mai Tichmet.

Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie po zaciętych oporze

cofnęły się do przełęczy Dembeguina.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych Abisyńczyków przeszła wbród rzekę On-Aval, aby manewrem oskrzydającym operować w rejonie Scire, gdzie ludność poddała się Włochom. Manewr przeciw-

nika doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa, i w której ze strony włoskiej biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich, 3 oficerowie są ranni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkudziesięciu zabitych i rannych. Straty przeciwnika jeszcze nieznane, ale znaczne.

Uchwalona przez Sejm amnestja nie obejmuje Witosa i innych „zbiegów“.

Ramy amnestji zakreślone są bardzo szeroko. — 90 proc. skazanych uniknie więzienia. — Grzywny darowane wszystkim i całkowicie!

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 17. 12.

Rozprawa o projekcie ustawy amnestyjnej skupiła uwagę całej Izby, co odpowiada zainteresowaniu, jakim ta sprawa się cieszy w szerokiej opinii publicznej. Szereg względów złożyło się na to, że właśnie dookoła ustawy amnestyjnej rozwinęła się obszerna wymiana zdań, **ścierania poglądów** zarówno w prasie, jak i na trybunie parlamentarnej. Wiele ludzi, przemawiając za **szereką amnestji**, chce dać wyraz koniecz-

ności opróżnienia więzień obecnie do ostatecznych granic przepelnionych; inni chcieli przede wszystkim **rozszerzyć amnestję na więźniów politycznych**, a powiedzmy szczerze i otwarcie na tych **byłych więźniów brzeskich**, którzy ucieczką zagranicę uchylili się od odcięcia kary.

Motywy, którymi kierowali się mówcy, były różne. Przeważał natomiast jeden ton: **państwo jest mocne i możemy sobie pozwolić na tak wspaniałomyślny**

akt łaski wobec tych wszystkich, którzy z rozmaitych powodów popadli w zatarg z prawem.

Niektórzy mówcy uzasadniali konieczność nałożenia **pewnych, ściśle określonych ram** na rozmiary amnestji. Konieczność ta podyktowana jest zarówno względem **bezpieczeństwa, interesu skarbu państwa**, wreszcie pewnymi zasadami.

Czem jest ustawa amnestyjna i jakie przyniesie dobrodziejstwa, mówił obszernie **minister sprawiedliwości p. Michałowski**, który zabrał głos bezpośrednio po referacie. Minister zaznacza, że rząd przez akt łaski „pragnie przedewszystkiem upamiętnić przełomową chwilę zakończenia prac nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej“. **Nowa konstytucja** winna się stać dla władz i obywateli kamieniem węgielnym nowego, **lepszego jutra Polski** — tak twierdzi minister.

Dążąc wytrwale i szczerze do uspokojenia stosunków wewnętrznych, co jest warunkiem normalnego rozwoju państwa i społeczeństwa, rząd pragnie i na odcinku polityki kryminalnej otworzyć przed wszystkimi obywatelami dobrej woli wrota do uczciwej i lojalnej pracy. Poprzez szeroki akt łaski **w stosunku do przestępców politycznych** rząd pragnie

położyć kres szkodliwym dla państwa walkom wewnętrznym

i stworzyć podstawy do skupienia **wszystkich** dookoła pracy nad wzmocnieniem zrębów politycznych i gospodarczych Rzeczypospolitej. Przechodząc do szczegółowego omówienia ustawy, minister zaznacza, że dziedzina przestępstw popolitych i skarbowych wiąże się z **długotrwałym kryzysem gospodarczym**, gdyż niejednokrotnie warunki popychają

Ciąg dalszy na stronie 2-jej.

Po ataku lotniczym na Dessie.



Zdjęcie dokonane zostało w kilka minut po ataku bombowym włoskich lotników na Dessie. Cesarz Abisynji udał się tuż po ataku, w towarzystwie dwóch lekarzy amerykańskich i swojego syna księcia Harraru do szpitala, w którym umieszczono ofiary ataku.

członków tego rozwiązanego obozu rozgląda się bezradnie i nie wie, co z sobą począć. Najchętniej stworzyłaby partję „J. W. W.“ to jest grupę, orjentującą się według tego „jak wiatr wieje“. W tej chwili nie orientuje się jeszcze, skąd wiatr wieje i dlatego jeszcze kluczy

i węszy, by w czas przysunąć się do tych, którzy będą górą.

Tymczasem kierunek wiatru zaczyna być już zupełnie wyraźny. Zgodnie z przewidywaniami naszymi, opartymi na przekonaniu, że światopoglądów nikt z życia politycznego wykluczyć nie mo-

że i że światopoglądy zawsze dążyć będą do wyładowania się przy pomocy tej czy innej organizacji, stwierdzić można, że **stare partje, oparte o światopoglądy, wcale nie przestały istnieć**, a przeciwnie okazują dziś nową prężność, przyciągając coraz szersze masy. Maszerują one

w czterech kolumnach. Najlepiej przystępowali się do nowego wystąpienia na arenę publiczną — zdaje się — **socjaliści**. Wyzyskują oni radykalne nastroje mas przede wszystkim dla wzmocnienia swoich organizacji zawodowych, które były zawsze i mają być także w przyszłości główną podporą P. P. S. Politycznie starają się socjaliści rozszerzyć sferę swoich wpływów na wieś przez umizgi do **Stronnictwa Ludowego**, które z rozłamów wyborczych wyszło wzmocnione i które na ostatnim swoim kongresie uznało taktyczną współpracę z socjalistami za rzecz możliwą, chociaż zastrzegło się, że **narzędziem w rękach masonów i marksistów nigdy nie będzie**.

W każdym razie ewtl. sojusz Stronnictwa Ludowego z P. P. S. stanowi dla Polski Narodowej i Katolickiej **bardzo poważne niebezpieczeństwo**. Zachodzi teraz pytanie, czy elementy narodowe i katolickie się temu niebezpieczeństwu dostatecznie silnie przeciwstawiają? **Narodowa Demokracja**, która jeszcze kilka lat temu „brała masy“ ale która utraciła poważną część swoich wpływów na skutek zbyt radykalnych posunięć, znajdujących swoje zakończenie w rozprawach sądowych, jest dziś w stanie reorganizacji. **Obóz chrześcijańsko-społeczny**, któryby przy katolickim nastawieniu polskiego społeczeństwa i po zasadniczych błędach, jakimi skompromitowali się socjaliści, mógł odegrać bardzo poważną rolę, jest niestety rozbity na kilka grup, nie utrzymujących między sobą żadnej łączności.

Ten stan rzeczy musi budzić niepokój.

Żyjemy w okresie, któryby można nazwać okresem **przegrupowania sił**. Czyż grupy, zaliczające się do obozu chrześcijańsko - społecznego, nie rozumieją ani znaków czasu ani powagi chwili? W społeczeństwie odczuwa się **głębką tęsknotę za odrodzeniem moralnym** i za uspokojeniem stosunków wewnętrzno-politycznych. Któż jest bardziej powołany do rzeczywistnienia szlachetnych marzeń społeczeństwa, steranego walką wewnętrzną i ciężkim położeniem gospodarczym, niż ci, którzy wyznają zasady chrześcijańskie i narodowe i są przeciwnikami potęgającej zło walki klas a zwolennikami współpracy wszystkich obywateli dla dobra narodu, państwa i Kościoła? Wszak sędziwy **profesor Stanisław Grabski** na podstawie wnikliwej analizy dzisiejszych stosunków i układu sił, doszedł do przekonania, że **czas najwyższy, ażeby przypomnieć sobie jako zbawczy prąd zasady chrześcijańskie**. Wszak nawet wśród części b. zwolenników sanacji (grupa b. ambasadora Filipowicza) głosi się hasło, że **Polska rządzić się musi zasadami chrześcijańskimi**. Czy nie należałoby nastroje te wyzyskać i przez konsolidację sił, wyznających te same zasady, nadać obozowi chrześcijańsko-społecznemu nową siłę rozwojową, która dała szerokim masom społeczeństwa, spragnionym jałd, spokoju i sprawiedliwości, **mocne oparcie w walce o lepsze jutro Polski?**

Grupy chrześcijańsko-społeczne mają w tej chwili ostatnią może szansę zdołania należnego im w Polsce stanowiska. Jeżeli na skutek wewnętrznego zakłócenia tej szansy nie wyzyskają i pozostawią pole wrogom Kościoła i państwa narodowego, potomność obciąży przywódców poszczególnych grup p. ważną odpowiedzialnością.

Chcielibyśmy, ażeby Polska stała pod znakiem Krzyża i Orła Białego a nie pod znakiem czerwonego sztandaru. I dlatego podnosimy **głos przestrogi**. Oby go nareszcie usłyszeli ci, którzy grupami chrześcijańsko-społecznymi w Polsce kierują i na konsolidację sił jakos zdobyć się nie chcą czy nie mogą.

(b)

Zmiana polityki personalnej.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Szef biura personalnego w ministerstwie oświaty p. Lipko ustąpił ze swego stanowiska. W najbliższym czasie znaleźć się ma na warsztacie prac rządu sprawa zmiany niektórych przepisów, dotyczących działalności biur personalnych. (r)

Uchwalona przez Sejm amnestja nie obejmuje Witososa i innych „zbiegów“

(Ciąg dalszy).

ją człowieka na nieuczciwą drogę. W dążeniu do jak najgruntowniejszej

likwidacji skutków kryzysu gospodarczego

rząd uważa za słusne i celowe rozciągnąć akt łaski przede wszystkim właśnie na kategorię przestępców „okolicznościowych“.

Po raz pierwszy w dziejach naszych amnestji (a były ich dotąd dwie — Red.) obecna **obejmuje przestępstwa skarbowe**. Wysiłek w tym kierunku jest znaczny, gdyż amnestja daruje całkowicie 75% kar pieniężnych z ogólnej liczby spraw.

Przechodząc do przestępstw politycznych minister zaznacza, że na tym odciążeniu amnestja jest najszerza i

za wyjątkiem co najwyżej 20 i kilku osób,

obejmuje **wszystkich skazanych**. To małe ograniczenie zostało podyktowane tem, że ta mała garstka stanowi **grono przywódców**, których działalność przyczyniła się do wciągnięcia na drogę przestępczą tysięcy mało uświadomionych, czy mniej odpornych ludzi!

W końcu minister porusza jeszcze

Odważne wystąpienie ks. Lubelskiego

Znowu na uwagę zasługuje wystąpienie **ks. Lubelskiego**, którego słuchano z prawdziwym zadowoleniem. Mówca zgłasza poprawkę tej treści: amnestja łagodzi karę o 1/4 skazanym na 5 do 10 lat, o 1/2 skazanym na 10 do 15 lat, zaś dożywotnie więzienie zmienia się na karę 15 lat więzienia. Proponuję dalej, powiada on, aby poddać amnestji te **wszystkie przestępstwa, popełnione w gorączce agitacyjnej i przedwyborczej, dotyczące agitacji przeciw wyborom**. Dalej, aby i **zniesławienia w druku** nie były wyjęte z pod amnestji, gdyż powstawały one wskutek fałszywych wiadomości i też przeważnie w rozgorączkowaniu przedwyborczym.

Proponuję wreszcie, powiada ks. Lubelski, aby **t. zw. więźniowie brzescy zostali objęci amnestją**. (Na sali głosy sprzeciwu). Ma to nastąpić w imię tego, co powiedział dzisiaj minister sprawiedliwości. (Wśród posłów wielkie poruszenie, nawet w grupie **Wielkopolan i posłów z Pomorza**).

Wśród padających okrzyków z różnych stron mówca dalej przemawia. Powiada on, że **siła przebaczenia wobec skazanych w procesie brzeskim może działać więcej, niż siła kary**. (Padają okrzyki: „Ale muszą być granice...“).

Patrząc na posłów dziwił się ich temperamentowi, godnemu lepszej sprawy. Po raz pierwszy ujawniają posiowie zacięcie polityczne.

„Obok kryzysu — powiada ks. Lubelski dalej — przeżywamy ciężki kryzys wewnętrzno-polityczny, którego przejawami są: **proces brzeski, rozruchy w Małopolsce środkowej, obozy koncentracyjne w Berezie, zaburzenia w Opoczynie**...

sprawę tych, którzy **uchylił się od odcierpienia kary**. Akcentując każde słowo p. Michałowski oświadcza, że jest to zagadnienie zasadnicze i **nie chodzi tutaj o ludzi**. Pytanie jest czy państwo ma **kapitulować przed przestępcą**, który depce wyrok prawomocny, czy też jednostka ma obowiązek **podporządkować się prawu i wyrokowi sądu**. Minister powołuje się w tym względzie na słowa uzasadnienia rządowego projektu, który oczywiście rozstrzyga tę sprawę w sensie odmownym.

Przemówienie ministra powitane zostało oklaskami.

27.000 ludzi opuści więzienia.

Ogółem, biorąc cyfrowo z chwilą wejścia w życie ustawy amnestyjnej opuści więzienie **przeszło 27 tys. osób**. Przepuszczają, iż liczba ta osiągnie raczej 30 tysięcy. Oczywiście, że w tych warunkach powstaje problem specjalnej opieki nad byłym więźniem. Sprawie tej poświęciła swoje pierwsze przemówienie pos. **Prystorowa**, małżonka marszałka senatu. Jej pierwsze wystąpienie wywołało zaciekawienie przede wszystkim wśród dziennikarzy.

skiem, abstynencja przy ostatnich wyborach. Musimy dążyć do poprawy tej sytuacji. Rząd rzucił hasło współpracy nad odrodzeniem gospodarczym kraju, ale dokona tego, gdy będzie miał za sobą **wszystkie państwowo-twórcze siły**. Ale jeśli ta amnestja nie obejmie tych, którzy kiedyś odgrywali bardzo poważną rolę w naszym życiu, będzie to **nowym zaognieniem ran i stosunków wewnętrznych!**“

Trzeba było widzieć w tej chwili salę posiedzeń, jakby do ula wdarała się chmara trutników, tak **kaśaly posłów sennajnych słowa mówcy**. Protesty nie ustawały na chwilę. **Przerywano mówcy niemal przy każdym zdaniu**.

„Przypomnę tu — powiedział ks. Lubelski — że sam **śp. Marszałek** wyraził się z uznaniem w roku 1921 o **zasługach Witososa** w bardzo ciężkich chwilach dla państwa. (Okrzyki: **ale sam Witos to wszystko przekreślił!**)“.

Amnestja, obejmująca i tych, którzy **wyjechali zagranicę** spowoduje znaczne uspokojenie i umożliwi wciągnięcie ich zpowrotem do pracy (Okrzyki: **Liberman księdzu się kłania i dziękuje**). Znam i ja ich **błędy i wady** i byłem z

Interpelacje w sprawie Berezy Kartuskiej.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu **pos. dr. Gładysz z Ostrowa Wlkp.** zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie przedłożenia izbom ustawodawczym ustawy

nimi **w walce**, ale znam też ich **zasługi**. (Na sali w dalszym ciągu przerywania i protesty).

Bardzo nerwowo słucha tych wywodów minister Michałowski.

„**Kto z was bez winy, niech rzuci na nich kamieniem!**“ —

odpowiada na to wszystko spokojnie ks. Lubelski.

Po przemówieniu **mówcy składano gratulacje**, m. in. i od dziennikarzy.

Referent **pos. Madeyski** sprzeciwił się poprawkom ks. Lubelskiego. Ks. Lubelski podtrzymuje poprawkę. Zgłasza ją tak późno dlatego, że chorował.

Pos. Walewski uważa, że **Witos z roku 1920 nie ma nic wspólnego z Witosem roku 1930** i powołuje się na to, że i w Czechosłowacji ogłoszono liberalną amnestję, ale i tam są **wylączeni przestępcy polityczni**, którzy przed skutkami prawomocnego wyroku **użytkali zagranicę**.

Pos. Duch kwestjonuje poprawkę

o zamianie kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Na gorliwe zastrzeżenie pos. Ducha, **minister sprawiedliwości oświadczył**: Po porozumieniu się z panem premierem oświadczam, że nie obstać przy poprawce, zrobionej przez komisję, a mianowicie zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie. Jest jednak zdania, że poprawka ta nie godzi w prawa Prezydenta.

Pos. Duch: Wycofuję wobec tego swój wniosek.

Przystąpiono wreszcie do głosowania.

Za poprawkami, zmierzającymi do **rozszerzenia ram amnestji**, a złożonymi przez pos. Sommersteina, **ks. Lubelskiego** i pos. Witwickiego **głosowali jedynie posłowie z klubu żydowskiego, z klubu ukraińskiego oraz posłowie Waszkiewicz, Mróz z Poznańskiego** — (jedyny i do tego „nietutejszy“). **Szymański, gen. Żeligowski, Krukowski z Warszawy, ks. Downar i ks. Lubelski**.

Wszystkie poprawki zostały odrzucone.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu w **brzmieniu komisyjnym**.

Na uwagę zasługują, że ani sejm, ani rząd nie wziął pod uwagę uchwały klubu dyskusyjnego b. uczestników walk o niepodległość o odrzuceniu poprawki, zmieniającej karę śmierci na dożywotnie więzienie.

R.

Umowa gospodarcza z Niemcami zatwierdzona.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.). Po uchwaleniu amnestji Sejm przystąpił do obrad nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej z Niemcami. Referent tej ustawy **poseł Sikorski** (z Poznania) podkreślił, że umowa jest niewątpliwie zgodna z ogólną tendencją **poprawy sytuacji gospodarczej** na drodze porozumień międzynarodowych. Wykonanie umowy od 22. 11. do dnia dzisiejszego **kształtuje się dla nas korzystnie**. Zasadniczą cechą dodatnią umowy jest **umożliwienie nam eksportu szeregu artykułów po cenach korzystniejszych**. Umowa daje podstawy do zwiększenia w przyszłości możliwości handlowych. **Korzyść bezpośrednią odniesie rolnictwo**.

Referent wnosi o zatwierdzenie umowy. **Poseł Michałowski** (z Grudziądza) zgło-

sił z miejsca zapytanie pod adresem sprawozdawcy, czy prawdą jest, jakoby rząd polski miał poważne pretensje do rządu niemieckiego z tytułu **należności za tranzyt kolejowy przez Pomorze**. Jak duże są te należności i czy prawdą jest, że umowa gospodarcza **okupiona została ze strony Polski zrzeczeniem się w poważnej części tej należności?**

Posłowie **żydowscy** opowiedzieli się przeciwko ustawie, twierdząc, że w kilku punktach jest ona **niekorzystna dla Polski**.

Referent wyjaśnia w odpowiedzi na zapytanie posła Michałowskiego, iż **rozrachunki co do tranzytu kolejowego nie są objęte umową handlową**. Należą one do innej dziedziny stosunków. **O żadnej rezygnacji z nich niema mowy**.

Projekt ustawy **przyjęto w obu czytaniach**.

zmieniającej rozporządzenie Prezydenta, dotyczące obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Interpelacja powyższa głosi:

Niżej podpisany zapytuje pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości czy rząd Rzeczypospolitej Polskiej zamierza wnieść w ciągu obecnej sesji budżetowej **ustawę o ochronie Rzeczypospolitej do izb ustawodawczych**, któraby z równoczesnym **zniesieniem obecnego obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej** stworzyła podstawę karania przestępców zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu **na drodze sądowej — w trybie doraźnym**.

Niżej podpisany uznaje, że musi istnieć ustawa umożliwiająca karcenie przestępców, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu **w trybie doraźnym**, jednakże nie winno to na dłuższy przeciąg czasu odbywać się **na drodze administracyjnej, lecz na mocy wyroku sądu Rzeczypospolitej**. Obecne przekazywanie obywateli państwa do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej w drodze administracyjnej **powoduje niezadowolone w społeczeństwie**, które przez wnieślenie odnośnej ustawy należy jak najrychlej usunąć.

*

Powinszować możemy posłowi Gładyszowi, że pierwszy poruszył tę pickącą sprawę. (r)

Niemiecka książka o dostępie Niemiec do Wisły.

Czasopismo niemieckie „Die Brücke” wydawane przez emigrantów w Pradze wyraża zdumienie, że Polska, która troskliwie opiekuje się mniejszością polską w Czechosłowacji, tak mało stara się o swą upadającą półmilionową mniejszość na Śląsku Opolskim. Pismo dalej wyraża przekonanie, że **dzisiejsza przyjaźń polsko-niemiecka jest tylko powierzchowna, tymczasowa**, a na dowód tego wskazuje na nową książkę, którą przed miesiącem wydał „Verband für das Auslandsdeutschtum”, którego honorowym prezesem jest kanclerz Rzeszy, **Hitler**. Książka nosi tytuł: „Deutschland beklagt das Elend und die Ungerechtigkeit an der Weichsel”.

Jest to książka, którą zaliczyć można do najperfidniejszych wytworów, jakie wogóle kiedykolwiek przeciw Polsce wydano. Polakom wyklada się w niej, że ich królowie już w XIV wieku rzekli się dzisiejszego „korytarza”, — że Polacy dobrowolnie w latach 1920—1930 **zniszczyli most kolejowy pod Opaleniem** aby odciąć Prusy Wschodnie i uniemożliwić dostęp Niemców do Wisły, zagwarantowany im przez traktat pokojowy na przestrzeni **czterech metrów**, podczas gdy polski dostęp do morza rozciąga się na przestrzeni 100 kilometrów. Polska nawet i te 4 metry zamknęła barjerami i strażami...

W książce kłamie się najbezczelniej: Czy wiadomo wam, że **narzędzia rolnicze używane przez folwarki po drugiej stronie granicy muszą być plombowane?**

Reforma Ligi Narodów według angielskich projektów

Paryż. (PAT). Korespondent paryski „Echo de Paris” potwierdza pogłoskę o tem, że premier Baldwin wystąpić ma w najbliższym czasie **ze szczegółowym projektem reformy Ligi Narodów**. Zmiany te zmierzają przede wszystkim do oddzielenia instytucji Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego, a przede wszystkim do znacznego zredukowania systemu sankcyj, przewidzianych przez pakt. Miałyby to na celu **wprowadzenie Niemiec do Genewy**, jak również doprowadzenie następnie do zawarcia z nimi porozumienia, do którego zostałaby także **dopuszczona i Francja**.

Czy wiadomo wam, że nawet **bydło niemieckie** musi być wtyle oznaczone literą „D”?

Czy wiecie, że Polacy **bezprawnie** przywłaszczyli sobie obszary ziemi na wschód od Wisły (Janowo)?

Czy wiecie wreszcie, że **w Gdańsku**

istnieją polskie napisy i **polskie skrzynki pocztowe?**

Szukajcie czegoś podobnego na polskim Górnym Śląsku, gdzie mniejszość niemiecka jest znacznie większa niż mniejszość polska w Gdańsku...

Każda, w książce tej omawiana kwestja — pisze się w dołączonym do niej okólniku — jest **ciężkim oskarżeniem polskiego narodu**.

Władzom niemieckim specjalnie zależy na tem, aby książka ta, wydana w **kilku setkach tysięcy egzemplarzy** rozszerzona była w Niemczech i zagranicą. Podłość!

Zjazd Polaków z Ameryki odbył się w Warszawie.

W ub. niedzielę odbył się w sali Rady Miejskiej miasta Warszawy wspólny zjazd byłych członków Komitetu Obrony Narodowej, członków Koła Ochotników w armii polskiej we Francji oraz członków Koła Legionistów z Ameryki. Po referacie wygłoszonym przez p. **Albrychta Wojciecha z Bydgoszczy**, nastąpiło połączenie się wszystkich tych zrzeszeń w jedną organizację pod nazwą: **Związek Ochotników i Niepodległościowców Polskich z Ameryki**.

Siedzibą Związku jest Warszawa, a prezesem tej organizacji wybrano legionistę z Ameryki **Chociszewskiego Feliksa**, komendanta straży pożarnej miasta War-

szawy. Wiceprezesem został wybrany **prof. Albrycht Wojciech** z Bydgoszczy.

Na zjeździe obecny był wiceminister Kawecki.

Zjazd uchwalił:
1. Wyrazić nieukojonny żal po stracie Twórcy Wojska Polskiego i naszego Wodza w walkach o wolność Marszałka Józefa Piłsudskiego.

2. Wyrazić najgłębszy hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, prof. Ignacemu Mościckiemu.

3. Złożyć w żołnierskiej postawie generalnemu inspektorowi sił zbrojnych **gen. Rydzowi-Smigłemu meldunek**, że byli o-

Amerykański Czerwony Krzyż w Abisynji.



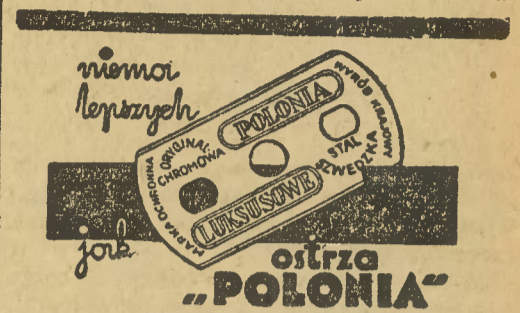
Na froncie abisyńskim pierwszą pomoc rannym i chorym niosą oddziały ratownicze amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

choćnicy z Ameryki składają część sztandaru armji, że uważają się za nierozważną część duchową armji, i że w swem życiu codziennem szerzą wśród młodego pokolenia **wiarę we własne siły Rzeczypospolitej**.

4. Sokolstwu Polskiemu w Ameryce na ręce jego zasłużonego prezesa dr. Starzyńskiego przesać pozdrowienie i **uznanie za stworzenie na wychodźstwie polskiej siły zbrojnej zorganizowanej w Sokolich Drużynach Polowych**.

5. Całemu wychodźstwu w Ameryce i prasie polskiej przesać pozdrowienie.

6. Kolegom broni, zrzeszonym w Stowa-



rzyszeniu Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, przesać koleżeńskie pozdrowienie.

7. Wezwać wszystkie organizacje polskie w Ameryce do nawiązania ściślejszego kontaktu z krajem przez przystąpienie do Światowego Związku Polaków z Zagranicy, aby ułatwić wspólną wymianę dóbr duchowych i materialnych.

8. Prosić Rząd Rzeczypospolitej o otoczenie opieką **inwalidów** armji polskiej, zamieszkałych w Ameryce.

9. Dać młodemu pokoleniu dobry przykład wychowawczy **zgodnej dla Rzeczypospolitej pracy**, przez połączenie się w jedną mocną organizację, obejmującą wszystkich zasłużonych na wychodźstwie, a zamieszkałych w kraju, **tak byłych wojskowych, jak i cywilnych**.

10. Przesłać wyrazy głębokiego uczucia czci zasłużonemu Ojczyźnie **Ignacemu Paderewskiemu** z okazji 75 rocznicy jego urodzin.

Wielka Rada Faszystowska rozstrzygnie o stanowisku Włoch.

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi: Stanowisko rządu włoskiego wobec propozycji Laval — Hoare nie będzie znane przed posiedzeniem wielkiej rady faszystowskiej, **która rozpocznie obrady 18 bm.** Prasa włoska, komentując te propozycje wyrażała o nich **pewne wątpliwości**. Włochy znają bowiem od dawna Abisynję i wobec tego muszą być sceptycznie ostrożne wobec wszelkich propozycji, żądając ich zupełnej jasności.

Odnalezienie szczątków płk. Fawcetta

Rio de Janeiro. (PAT). W Matto Grosso znaleziono ciało Europejczyka. Jak sądzą, są to **szczątki śmiertelne zaginionego przed 10 laty badacza angielskiego płk. Fawcetta**. Padł on widocznie ofiarą morderczego napadu tubylców.

16) **JÓZEF KOŁODZIEJCZYK**
HANDLARZE
TAJEMNIC
REPORTAŻ
DOWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Cybulska zalała się łzami. Zaczęła głośno rozpaczać. Lipszyc chodził nerwowo po izdebce dorożkarza. Spróbował otworzyć drzwi. Były zamknięte.

— Niech mi pani pomoże!

Wspólnie z Cybulską łomotał w drzwi, uderzał różnymi przedmiotami, próbował je wysadzić siłą — drzwi były mocne, ciężko okute, nie ustępowały ani o centymetr.

Zrozpaczoną Cybulską zaczęła krzyzczyć. Krzyczała tak, jak tylko przerażone kobiety potrafią.

— Ratunku! ludzie ratunku!

Nikt nie nadchodził. Dookoła panowała zupełna cisza. Od czasu do czasu tylko słychać było rżenie koni.

— Pod nami jest stajnia — skonstatował Lipszyc.

W izdebce było tylko jedno wąskie, niskie okienko. Lipszyc wdrapał się po kufrze na parapet okna i wyjrzał na dwór.

— Warta! — rzekł do towarzyski niedoli, która już kompletnie złamana na duchu siedziała bezwolnie na łóżku i tylko zicha pochlipywała.

Nastąpiło dłuższe milczenie, poczem Lipszyc szepnął zbolalym głosem:

— W pobliżu widocznie niema ludzkich mieszkań.

Znowu milczenie.

Lipszyc spojrział na zegarek.

— Pół do ósmej — oznajmił.

Minuty wlokły się przeraźliwie wolno.

Uwięzieni nie mówili do siebie nic, pograżeni w niewesołych rozmyślaniach.

Zapadał zwolna mrok.

Nikt nie nadchodził.

Cybulska pochlipywała w dalszym ciągu. Lipszyc powtarzał w kółko:

— To można zwarjować — taki szatański podstęp — zastrzelił tego drania.

Upłynęła godzina. Ściemniało zupełnie. Lipszyc nie mógł już dojrzeć, która godzina. Zaświecił zapałkę.

— Już trzy godziny tu siedzimy. Dlaczego pani nic nie mówi, pani Cybulska? — wybuchnął.

— Co... co... mam... mó... mó... mó... zaszlochala żalostnie siostra „zakonu białej róży”.

— Czy pani nie jest głodna? W porządnym więzieniu, psiakrew, dają przynajmniej krupnik.

— Tak mi się pić chce...

— Niech pani pije. Jest pełne koryto wody.

— Na stare lata musi człowiek żyć jak krowa — jęła Cybulska.

Na takich pogawędkach i ponurych rozmyślaniach upłynęła uwięzionym dalsza godzina.

Lipszyc zaproponował:

— Niech się pani wyciągnie na prycy. Niech pani śpi. Niema na co czekać..

— Na jakiej prycy?

— Łóżko w więzieniu nazywa się „pryczą”. Wiem o tem, bo nieraz na niej spałem.

— Pan był w więzieniu? O, święta Tereso!

— A co pani myśli, że w więzieniu porządni ludzie nie siedzą? Drań jestem, świnia jestem, ale porządny człowiek. Mógłbym panią wyrzucić z prycy, bo jestem silniejszy, ale ustępuję, niech pani śpi.

— A co pan będzie robił?

— Pójdę na spacer. Niech pani pomyśli — na plantach kwitną jaśminy i tak przyjemnie się siedzi z dziewczynką na laweczce.

— Pan żartuje, a mnie się serce kroi, gdy sobie pomyślę, co mój mąż robi, gdy zobaczy, że mnie w domu niema...

— Pójdzie do knajpy i tyle.

— O, on do knajpy nie chodzi. Położony człowiek i członek bractwa wstrzeźliwości. Bóg mnie pokarał, że nie słuchałam męża i miałam przed nim tajemnice.

— Nie wiem, kto nas pokarał, w każdym razie paskudnie to zrobił.

— Panie, zmówmy wspólnie pacierz i litanję do św. Teresy. Może nas wybawi.

— Niech pani mówi, a ja tymczasem spróbuję się przespać na podłodze.

— A dlaczego pan nie wierzy w wybawienie?

— Jestem bezwyznaniowiec.

— Święta Trójco! — krzyknęła tylko Cybulska i oniemiała. Był to dla niej największy cios. Że musi przebywać w nocy sam na sam z mężczyzną, że ten mężczyzna siedział w więzieniu — wszystko to przeboleła jako zrzędzenie boskie. Ale żeby być skazaną na śmierć głodową — razem z bezwyznaniowcem —

to już uznała za najstraszniejsze, najboleśniejże upokorzenie.

Lipszyc tymczasem zwinął się w niezbyt suchy koc i ułożył się w kącie izdebki do snu.

Cybulska długo jeszcze utyskiwała nad swym losem, popłakiwała i modliła się na przemiany, aż w końcu znużona zupełnie ułożyła się na łóżku i zasnęła twardo.

W chwilę potem Lipszyc, szcękając zębami z zimna, powstał z podłogi. Pomacku ułożył się na łóżku obok Cybulskiej i również zasnął.

NARADA TRZECH.

W barze „Moulin Rouge” siedzieli przy stoliku trzech mężczyzn w dobrze skrojonych garniturach wieczorowych. Popijali cocktail z wysmakłych kieliszków i wiedli ożywioną rozmowę. Należeli do pierwszych gości baru. Było jeszcze bardzo wcześnie — godzina 9,30 wieczorem. Program rozpoczął się o 11-tej.

— Lipszyc się spóźnia — stwierdził młody mężczyzna o wybitnie inteligentnej twarzy — muszę sobie wyprosić tę niepunktualność. Główną podstawą dobrej organizacji jest bezwzględny posłuch.

— Pan Gawroński do telefonu — zawołał kelner.

— Przepraszam panów, za chwilę wrócę.

Dwaj pozostali — Józefiak i Woliński — skinęli głowami, a gdy odszedł, powiedzieli równocześnie: „nie jest w humorze”...

Po powrocie Gawroński oznajmił:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyspy dla trędowatych.

Okręt z trędowatymi w porcie. — Walka z chorobą. Zbawienne metody dr. Montela.

Raz w roku pojawia się w porcie Marsylii osobliwie wyglądający okręt. Nie jest zakotwiczony przy molo, ale w odległości 500 metrów od brzegu. Mostek wisi na łańcuchach w powietrzu, ażeby nikt nie mógł wsiąść z łodzi do okrętu. Sam okręt wygląda na stare pudło: kadłub jest zardzewiały, ściany burty uszkodzone, urządzenie bardzo prymitywne. Sternicy wymijają okręt dalekim łukiem, a marynarze żegnają się na jego widok. Ze szczytu jego maszty powiewa czarna chorągiew. Okręt ten przewozi trędowatych.

Jeszcze wciąż wydarza się w Europie rocznie przeciętnie sto wypadków trądu, tej strasznej zarazy, którą według legendy, Bóg zesłał na ziemię jako karę za pyszałkowate zamiary budowania wieży Babel. Hindusi nazywają trąd „srebrną chorobą“, ponieważ ciała zarażonych trądem pokryte są z góry na dół jak pancerz srebrnymi, błyszczącymi krostami. Większość trędowatych żyje w Afryce, Azji, na wyspach oceanu Spokojnego, w Zanzibarze, Etiopji, Chinach i Indjach. W Indochinach żyje ich około 25.000.

Skutecznego środka przeciw tej chorobie, która zżera najpierw muszle uszu i palce, potem włosy i nos, a w końcu całą twarz, nadając jej straszliwe podobieństwo do lwa, dotychczas nie było. Ograniczono się do izolowania chorych i łagodzenia ich bólów. Na Dalekim Wschodzie przed okresem europejskiej kolonizacji, zamykano trędowatych w osobnych wioskach i pozostawiano ich losowi. Żywność kładziono im regularnie u bram wsi. Dzisiaj wysyła Francja trędowatych na wyspę Orofara, archipelagu Tahiti, Anglja na samotną wyspę Papalagos, między Wahiti a wyspami Flander, w odległości około 400 mil na wschód od Karolin. Tubyliczy naczelnik wyspy jest odpowiedzialny przed angielskim komisarzem w Amanu za to, żeby żaden trędowaty nie opuścił wyspy i żeby żaden okręt nie zawijał do wyspy bez specjalnego pozwolenia.

Prócz kalifornijskiego lekarza profesora Walkera, kierownika państwowego instytutu do walki z trądem w Stanach Zjednoczonych, wielką ofensywę prowadził z ogromnym poświęceniem przede wszystkim lekarze francuscy. — Yersin z instytutu Pasteura przeprowadził poszukiwania bakcyli trądu i znalazł serum przeciw trądowi. Serum to jest obecnie błogosławieństwem dla tysięcy tułaczów w koloniach. Dr. Feron udał się do Abisynji i założył Leprosorium w Hararze, mieszczące obecnie 800 chorych. Profesor Machoux poprowadził dzieło samarytańskie dalej. Z jego inicjatywy stworzyła Francja swoje wyspy trędowatych, gdzie żyją oni swobodnie, w przeciwieństwie do dotychczasowych zamkniętych zakładów. Dr. Le Meé spędził pół roku na Orofara i przeprowadził pierwsze udane próby z serum. Dr. Montel kontroluje walkę z trądem w Indochinach. Jest on zarazem

Oficerowie — szefowie biur personalnych w ministerstwach ustępują!

Warszawa. (Tel. wł.). Wielkie poruszenie wśród kolejarzy wywołała wiadomość o bliskim ustąpieniu szefa personalnego ministerstwa p. Kominkowskiego. Przez kilka lat w ręku tego czowieka był pozostawiony los wielu tysięcy pracowników. Za jego to urzędowania rozwieliło się donosicielstwo i anominy.

Wogóle na kierowników biur personalnych przyszedł „czarny dzień“. Ustąpić ma również szef biura personalnego w ministerstwie oświaty kpt. Lipke, w min. rolnictwa p. Szymański, w ministerstwie opieki społecznej p. Trella. Dygnitarze ci mieli ogromną władzę i często ich głos był decydującym, nawet wobec odmiennej opinii ministra. Dobór szefów personalnych dokonywany był z pośród oficerów specjalnej służby.

Poza tem, jak się dowiadujemy, ustąpić ma naczelnik wydz. kultury i sztuki w ministerstwie oświaty p. Zawistowski. (r.)

inicjatorem nowej metody leczenia trądu.

Dr. Montel leczy trędowatych przy pomocy wstrzykiwania im pyocyaninum coeruleum. Metoda jego nie leczy wprawdzie decydująco, ale zamienia otwarty trąd na zamknięty. Soki ciała oczyszczają się, znikają straszne twarze, chorzy nie różnią się niczem od innych ludzi. Znika również niebezpieczeństwo zarażenia. Powoli odzyskuje zatruta krew możliwość odpięrania zarazków,

którym lekarstwo dr. Montela odebrało grunt odżywczy.

Metoda dra Montela nie jest jeszcze doskonała i nie daje zupełnej pewności wyleczenia. Dr. Montel obserwuje obecnie pilnie chorych na poliklinice w Saigonie i bada wyniki leczenia swoim serum. Ale już dotychczasowe sukcesy stanowią niewątpliwie ogromny postęp w badaniu trądu, któremu tylu lekarzy poświęcało swój wysiłek przez szereg lat.



SAMOLOTY NAD MINARETAMI

Wobec ciągłych rozruchów w Egipcie, nad Kairem krążą angielskie samoloty bombowe, które mają wzmożnić u tubylców poszanowanie dla władzy angielskiej

Stróż nocny w Olszewicach pod Inowrocławiem pod gradem kul rewolwerowych.

Stan zdrowia beznadziejny. — Aresztowanie domniemanych sprawców.

Inowrocław, 17. 12. Wczoraj w po-niedziałek około godz. 3 nad ranem mieszkańcy majątności Olszewice, gminy Inowrocław Wschód, zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi. Kiedy na odgłos strzałów wybiegli na ulicę, oczom ich przedstawił się niesamowity widok. Na ziemi leżał broczący krwią 25-letni stróż nocny Stanisław Idczak, ciężko ranny w klatkę piersiową. Właściciel majątności p. Eberlein zarządził w miastowe i wwiezienie Idczaka do szpitala powiatowego, gdzie lekarze stwierdzili jego beznadziejny stan zdrowia. Po zawiadomieniu policji przybyli na miejsce kdt. powiat. komisarz Kamieniecki i kdt. poster. wiejsk. przod. Bogucki.

Sledztwo ustaliło, że krytycznej nocy przybyło do Olszewic kilku osobników, którzy włamali się do poszczególnych

chlewow robotników dominj., a dopiero w chlewie kołodzieja Juliana Plewniaka upatryli sobie swinię wagi 60 kg. Swinię ubili i wraz z łupem udali się w drogę powrotną. W tej chwili jeden z psów zaczął mocno ujadać, co usłyszeli stróż nocni i udali się w kierunku odgłosu szczekania psa. W stronę stróżów posypały się około 15 strzałów rewolwerowych. Kule dosięgnęły jedynie Idczaka, który w obronie mienia swoich braci utracił prawdopodobnie swe młode życie.

Komisarz Kamieniecki postawił na nogi cały swój aparat policyjny i w wyniku wstępnego sledztwa aresztowano jako domniemanych sprawców kradzieży i zamachu na życie stróża Idczaka, niej. Danielewicz, Gęsiaka i Kopczyńskiego.

Do końca życia w więzieniu.

Prawomocny wyrok w procesie upiornego mordercy.

Z Grudziądza piszą nam:

Potworny morderca nad grobem stojących staruszków Matysiaków w Kwiatkach pod Grudziądzem, 30-letni **Wacław Garnarcz** zrezygnował z apelacji od wyroku tut. sądu okręgowego, który skazał go na karę bezterminowego więzienia. Mimo, że na rozprawie Garnarcz uparcie wypierał się winy, sąd na podstawie miażdżących zeznań świadków i dowodów rzeczowych przyjął winę pod sądne za udowodnioną, a od wydania wyroku śmierci odstąpił ze względu na

stosunkowo młody jeszcze wiek zbrodniarza. Obecnie Garnarcz załamał się i zrezygnował z apelacji wniesionej na rozprawie I. instancji przez obrońcę. W ten sposób kara bezterminowego więzienia dla ohydneho mordercy uprawomocniła się. — W najbliższych dniach władze prokuratorskie zadecydują, czy Garnarcz przewieziony zostanie do więzienia świętokrzyskiego, czy też pokutować będzie za swoją winę w domu karnym w Grudziądzu.

Wolnomyśliciele w Polsce szerzą neopoganizm i rasizm.

Tak zwany „Związek Wolnej Myśli“ występujący, jak wiadomo niezwykle agresywnie przeciwko religii wogóle, a chrześcijańskiej w szczególności, ostatnio zaczął zalecać swym czytelnikom na wzór hitlerowców... stare wierzenia pogańskie, powrót do bożków słowiańskich.

„Gdy przeniknie do szerokich mas — pisze „Wolnomyśliciel“ (nr. 46) — swia-



domość naszej przeszłości pogańskiej, nasza łączność z wielkim szczepem słowiańskim potężnie wstąpi w nas! Poczujemy wtedy związek i łączność. Zrozumiemy, jak potężna rola w dziejach przypada wielkiej Słowiańszczyźnie. W jedności siła — oto mądre zdanie pobratymców z nad Wełtawy... Może powyższe ułatwi nam zrozumienie Hitlera i jego t. zw. propagandę czy tolerancją poganizmu germańskiego“. I tak dalej w tym stylu.

Rzecz charakterystyczna, że powrót do słowiańskich bogów zaleca nam, Polakom, pismo wolnomyślicielskie, w którym piszą głównie pp. Dawid Jabłoński(?), Litauer(!), Belmont(!). Co ciekawsze, w ruchu wolnomyślicielskim pracują b. posłowie socjalistyczni, pp. Czapliński i Świątkowski. Czyżby pp. socjaliści też zachwycali się metodami Hitlera i propagandą neopoganizmu?

Katastrofa samochodowa.

Katowice, 17. 12. (PAT) Na szosie wojewódzkiej w Kostowach auto, którym jechał marszałek Sejmu śląskiego Karol Grzesik uległo wypadkowi. Marszałek jechał autem do Krakowa. Przed autem koło Imielina jechała furmanka chłopska, do której przyczepił się pewien rowerzysta Agustyn Sapeta z Dziećkowic i zaczął rozmawiać z woźnicą. Na sygnał, dany przez szofera rowerzysta odłączył się od furmanki i skręcił w bok, wpadając pod koła samochodu. Szofer, chcąc uniknąć katastrofy, skręcił tak nieszczęśliwie, że auto wpadło do rowu, przewracając się. Marszałek Sejmu p. Grzesik wypadł z auta, doznając lekkich obrażeń i zwichnięcia ręki. Szofer wyszedł szczęśliwie z wypadku, natomiast rowerzysta Sapet odniósł tak poważne rany, że wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Samochód został uszkodzony. Marszałek Grzesik innym samochodem pojechał w dalszą drogę do Krakowa, gdzie opatrzone mu okaleczenia.

OPTYMISTA I PESYMISTA

jako rozbitkowie na bezludnej wyspie. Optimista: Patrz, co woda wyrzuciła na brzeg: skrzynię koniaku! Hurra!! Pesymista: Co z tego? Nie mamy nawet korkociagu!

Nowy premier hiszpański.



Po długotrwałym przesileniu rządowym w Hiszpanii nowy gabinet utworzył były gubernator Katalonii Bartolomeu Valladares, który jest jednocześnie ministrem spraw zagranicznych.



Na pożegnanie.

Z rozporządzenia ministra opieki społecznej zabroniona została nocna praca kobiet w lokalach. Wyjątki stosować się będą tylko do pewnych godzin i w zależności od tego, czy butefy sprzedają alkohol.

Wypada więc pożegnać tak popularne w lokalach „barówki”. Były one ozdobą, uśmiechem i magnesem dla wielu restauracji, knajp i dancingów okazałych. Każda z nich zaczynała od pracy w jakiejś podłej cukierce albo w manufakturze. Nęciła ją praca bardziej frapująca, a myśl o karierze życiowej nie dawała jej spokoju. A nuż wpadnie w oko jakiemś bogatemu i zajmującemu gościowi, a wtedy może tak bardzo łatwo zostać panią. Nie łatwa to była droga dostać się do pierwszorzędnej lokalu. Trzeba było zacząć od trzeciorzędnej knajpy.



a później korzystać ze stosunków i protekcji, żeby wypłynąć w eleganckim dancingu.

Niejedne marzenia dziewczyny rozbiły się już u progu. Spotykały się nieraz upokorzenia, bo goście wiele się przebacza, tem bardziej gdy płaci duży rachunek. To też wszelkie nagabywania, powiedzonka soczyste i zachowanie pijackie trzeba było znosić cierpliwie. Byli tacy, co w zamoczeniu alkoholowym całowali je po rękach, przysięgali dożywotnią miłość, prawiłi najczulsze słowa, obiecywali interesujące spotkania, a z braskiem dnia i wytrzeźwieniem o wszystkim zapominali.

Okazało się, że te mirażowe „barówki” trzeba było gorzko oplakiwać, a niejedne słabsze charaktery ulegały i pograżały się w sytuacji bez wyjścia. Było też i tak, że gdy gręć pił, trzeba było mu dla pozorów towarzyszyć. Od kieliszka do kieliszka, a młoda dziewczyna częstokroć wpadała w nałóg pijaństwa, sama nie wiedząc, kiedy i jak się to stało.

Prawda, że niejedna traci warsztat pracy. Ale też prawdą jest, że przez zakaz pracy w lokalach niejedna z nich znalazła swoją zażożoną część i honor kobiety biednej, ale uczciwej. (r.)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: „Burza w szklance wody” i „Przyjaźń w obliczu śmierci”. CZARODZIEJKA: Przebojowa komedia p. t. „Sen nocy letniej”. MORSKIE OKO wyświetla film p. t. „Piekło” (Dantes Inferno) i bogaty nadprogram. NADMORSKIE: „Córka pulku” z uroczą Anni Andra.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12. Wypadki pożaru i inne tel. 17-08. Lekarz dyżurny — tel. 12-40. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Zakład stolarski

wykonuje wszelkie prace jak: meble, urządzenia sklepowe i budowlane na dogodnych warunkach. W. Kozłowski, Gdynia przy kościele Serca Jezusa. (22324)

Ogłoszenia

przyjmuje Administracja Starowiejska nr. 19 telefon 14-64.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22. Lekarzy domowych wzywać przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18. Dyżurni nocni od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Dęptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuzie, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuzie dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumli, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Pioszyno i Suchy Kazimierza — dr. Bogucki.

Ruch pasażerski. W listopadzie br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdynińskim wyniósł 1452 osób, z czego przyjechało 441 osób, a wyjechało 1011 osób. Największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Nowym Jorkiem.

Wystawa gwiazdkowa. W galerji morskiej, własności art.-malarza Mokwy, urządza sam artysta, znany polski marynista-akwarelista, wystawę gwiazdkową swoich prac, którą zwiedzać można za minimalną opłatą 20 groszy w każde święto i niedzielę od godz. 10 do 19. Po ukończeniu tej wystawy dnia 15 stycznia 1936 r. otwierają w tym budynku znany właściciel kina „Morskie Oko” kpt. Szmidt nowy teatr świetlny, płyty z rzędu. Mimo otwarcia kinoteatru, galerja morska nie utraci swego pierwotnego

charakteru wystawy obrazów, gdyż na ścianach pozostaną jeszcze nadal liczne prace artystyczne p. Mokwy.

Miejskie Zakłady Elektryczne obniżają ceny za prąd.

W związku z zarządzoną obniżką cen na artykuły pierwszej potrzeby, Miejskie Zakłady Elektryczne, jakkolwiek nie korzystają z dobrodziejstwa obniżki cen za węgiel, gdyż energia elektryczna dostarczana przez elektrownię „Gródka” wytwarzana jest siłą wodną, przecież poddała rewizji swą taryfę opłat. Dla prądu konsumcyjnego dla celów świetlnych obniżka nie będzie znaczna, gdyż wynosić będzie 7 gr na kilowacie, tj. zamiast 67 gr kosztować będzie tylko 60 gr za kilowat. Wydatniejsze obniżki natomiast przewidziane są na prąd dla celów przemysłowych, który kosztować będzie po 18 gr za kilowat. Wielką ochęcią do używania prądu dla celów grzejniczych i gospodarczych jest obniżka prądu dla tych celów do 12 gr za kilowat.



Powrót „Piłsudskiego”.

Po raz czwarty zawinie do swego macierzystego portu nasz wspaniały transatlantyk „Piłsudski” ze swej podróży do Ameryki północnej, skąd odplynał już dnia 12 grudnia br., wioząc na pokładzie 241 pasażerów, 447 tonn towarów i 678 worków poczty.

Prócz tego na statku tym przybywa naszemu lotnictwu cywilnemu drugi wielki dwumotorowy samolot pasażerski typu „Lockheed”, zakupiony w Ameryce przez Polskie Linie Lotnicze. Bardzo cenny towar wiezie też statek „Piłsudski” do Danii, mianowicie 5 sztuk rasowych koni dla duńskich hodowców oraz wiele paczek świątecznych.

Senka wpakowano do dziury.

Jak już przed kilku miesiącami donosiliśmy, w Gdyni otworzył w domu Kasy Emerytalnej lokal rozrywkowy „Roxa” dobrze znany już na terenie w. m. Gdańska Alojzy Senka.

Już w Gdańsku spłókał się on wskutek lekomyślnego trybu życia tak gruntownie, że groził mu już konflikt ze sądami gdańskimi, wobec czego nie tyle z miłości i patriotyzmu, ile z konieczności przeniósł on swoje talenty kombinatorskie na teren gdyniński. Nie mając grosza przy duszy, ale za to dużo tupetu, urządził wcale okazały lokal rozrywkowy... częściowo kosztem zaangażowanego personelu, od którego pobrał wysokie kaucje, częściowo zaś towar na kredyt u rzemieślników i dostawców.

Wobec zupełnego braku gotówki obrotowej, impreza ta już po miesiącu musiała być zlikwidowana, ku wielkiemu zmartwieniu licznych wierzycieli i oszukanych pracowników, a pomysłowemu kombinatorem zainteresował się prokurator.

Kilkakrotnie wyznaczone rozprawy musiały być zawsze odraczane, bo Senk dla ratowania swej sytuacji żądał powołania coraz to nowych świadków.

Nie pomogły jednak wszystkie kretactwa

rafinowanego oszusta, bo Sąd Okręgowy przed kilku dniami położył ostatecznie kres wszystkiemu wykrętom Senki i zasądził go na 9 miesięcy bezwzględnej więzienia bez zaliczenia aresztu prewencyjnego, skazując go ponadto na 500 zł grzywny.

Oszust został wprawdzie na jakiś czas nieszkodliwiony, lecz liczny zastęp biednych pracowników, którzy powierzyli mu z całym zaufaniem swój cały dorobek, ustracili go bezpowrotnie.

Groźny włamywacz skazany na 32 miesiące więzienia.

Tczew. Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem grodzkim zasiadł doprowadzony z więzienia niebezpieczny włamywacz 21-letni robotnik Franciszek Bieliński, zamieszkały w Tczewie przy ul. Zamkowej 21. Obszerny akt oskarżenia zarzucał młodocianemu rabusiovi dokonanie włamań i kradzieży na szkodę strażnika granicznego Jana Hoderneho, Oltona Korthalsa, Pawła Bieszki, Marij Wirskiej, Władysława

Nie bładź!
kup odrazu



Do nabycia we wszystkich radjoskładnicach.

Krajnika i Brunona Hersztowskiego z Tczewa. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd grodzkiej wydał wyrok, skazujący Franciszka Bielińskiego razem na 32 miesiące więzienia, przy czym sąd wymierzył Bielińskiemu łączną karę 16 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Z KRAJU.

Chrześcijańskie wesela w bóżnicy. Bencjan Lautersztejn w Warszawie, przy ul. Grójeckiej, właściciel bóżnicy, wynajął lokal bóżnicy na chrześcijańskie wesela. Biesiadnicy-chrześcijańscy tańczyli i bawili się ochoczo w bóżnicy aż do świtu. Gdy nabożni żydzi zaczęli schodzić się na modły poranne, musieli oczekiwać, dopóki goście nie rozejdą się. Podczas modlitwy zauważono, że tuż przy Arce Przymierza (żydowski ołtarz), smacznie chrapie jeden z weselników gości. Gdy go zbudzono, „wstawiony” gość nie mógł zrozumieć, w jaki sposób z wesela dostał się do bóżnicy, między modlących się żydów.

350.000 warsztatów rzemieślniczych w Polsce. Ilość warsztatów rzemieślniczych w początku bieżącego roku wynosiła 320.604, natomiast obecnie wynosi zapewne około 350.000. Ten wzrost pochodzi zapewne głównie z legalizacji warsztatów, nie posiadających dotychczas kart rzemieślniczych.

Sto osób aresztowano na Śląsku. Na Górnym Śląsku policja aresztowała w ostatnich dniach około 100 osób z powodu zająć antyżydowskich.

We Lwowie aresztowano 15 studentów politechniki za wybrki antyżydowskie. Akademicy manifestowali na ulicach, przyciem okaleczyli kilkunastu żydów. Ataki na lokal, w którym robotnicy-socjaliści mieli wiec potępiający antysemityzm, policja pod dowództwem nadkomisarza Kościńskiego (z Bydgoszczy) odparła. Starosta grodzki wziął 4-tygodniowy urlop.

Zagadkowa zbrodnia pod Łuckiem. W kolonii Andrzejówka wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Piejuka. Sąsiedzi natychmiast rzucili się na pomoc. Wyważono drzwi od izby, u ratującym przedstawił się straszny widok. Na ziemi w kałuży krwi leżały zwłoki zamordowanej uderzeniem ostrza siekiery żony Piejuka, Antoniny, zaś troje dzieci ciężko poranione wylały się z bólu. Władze wszczęły dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyny i bliższych okoliczności zbrodni.

Książę Thurn-Taxis procesuje się ze skarbem państwa. Od dłuższego czasu ciągnie się spór na tle wypłaconego księciu Feliksowi Thurn-Taxis odszkodowania za wielkie majątki ziemskie w okolicy Krotoszyna. Majątki te uległy parcelacji. Książę tytułem odszkodowania otrzymał 20 milionów złotych. Odszkodowanie nie zadowoliło jednakże niemieckiego księcia, który procesuje się ze skarbem państwa, powołując się na to, że w wypłacie należnych mu sum nastąpiła zwłoka. Żąda więc tytułem procentów za spóźnienie w wypłacie kwoty pół miliona złotych.

Znany kupiec chełmiński Alojzy Balicki zrehabilitowany.

Chełmno. Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko ogólnie znanemu w Chełmie kupcowi Alojzemu Balickiemu, oskarżonemu o nadużycia, dokonane w sekcji kolonialno-spożywczej „Wspólny Zakup” przy Tow. Samodzielnych Kupców w Chełmie. Sąd Apelacyjny w Poznaniu po szczegółowo przeprowadzonej rozprawie uchylił wyrok sądu okręgowego w Toruniu, wydany na sesji wyjazdowej w Chełmie i uwolnił p. Balickiego całkowicie od winy i kary. Bronił p. Balickiego adwokat Przysiecki z Torunia. Wiadomość o zupełnej rehabilitacji p. Balickiego wywołała niewątpliwie zadowolenie wśród tych wszystkich, którzy bliżej znają tego cenionego i bardzo lubianego obywatela chełmińskiego. (lm)

Szajka krwawych bandytów w rękach tczewskiej policji.

Tczew. Przed kilku dniami donosiliśmy o niezwykle bestjałskim napadzie rabunkowym, jakiego w dniu 5 bm. o godz. 20.30 trzej nieznani bandyci dokonali na mieszkaniu emeryta kolejowego Franciszka Guzińskiego w Kręgu pod Starogardem. Bandyci wtargnęli do wnętrza mieszkania przez okno kuchenne i znienacka napadli domowników, zadając im łepem narzędziami szereg ciężkich ran.

Napadnięci Guzińscy stoczyli z bandytami straszną walkę na śmierć i życie, w toku której Guziński ostatecznie sił pogryzł ręce jednemu z bandytów, który na miejscu zbrodni zgubił obie spinki od mankietów koszuli. Łepem krwawych zbirów padło 20 banknotów po 500 zł oraz bilon na łączną sumę 10.029,50 zł.

O bestjałskim napadzie powiatowa komenda policji telefonicznie powiadomiła kierownika wydziału śledczego w Tczewie, który natychmiast zmobilizował całą brygadę kryminalną. Od tej chwili dzielną wywiadowczy dniem i nocą bacznie śledzili ruch wszystkich podejrzanych osobników, przybyłych w ostatnim czasie do Tczewa

oraz dyskretnie obserwowali meliny złodziejskie w Tczewie i okolicy.

Po kilkudniowych poszukiwaniach wywiadowcy policji wzięli pod obserwację podejrzaną parę kochanków, ubraną od stóp do głów w nowiuteńką garderobę, którzy ostrożnie czynili w Tczewie większe zakupy. W toku dalszej inwigilacji wywiadowcy ustalili, że wspomniana para oraz dalsi dwaj osobnicy wspólnie zakwaterowali się w melinie złodziejskiej niej. B. i N. w małym domku przy ul. Czyżykowskiej 118, gdzie wieczorem przy dźwiękach patefonu urządzili sobie sutą libację pijacką.

W wyniku tej inwigilacji wydział śledczy w Tczewie telefonicznie skomunikował się z policją starogardzką, która odwrotnie doniosła, że podany z Tczewa rysopis zgadza się ze sprawcami krwawego napadu na dom Guzińskich.

Tegoż dnia o godz. 21 sześciu uzbrojonych w rewolwery wywiadowców brygady kryminalnej przy współudziale policji mundurowej z wszelkimi środkami ostrożności otoczyli ze wszystkich stron dom, w którym mieści się

melina złodziejska. Zanim pogrążeni w śnie bandyci się zorientowali, zostali już obezwładnieni i okuci w kajdany.

W toku dalszego żmudnego śledztwa wydział śledczy odnalazł dalszych kilka melin złodziejskich w Śliwinach pod Tczewem i pod Starogardem, gdzie znaleziono część zrabowanych pieniędzy oraz zbroczone krwią ubrania bandytów.

Podczas drobiazgowego badania bandytów policja stwierdziła, że ręce jednego z bandytów są pogryzione (przez mordowanego Guzińskiego) oraz przy mankietach od wierzchniej koszuli brak jest spinek, które znaleziono na miejscu zbrodni. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nazwiska bandytów, których jeden w dniu 3 bm. opuścił mury więzienia starogardzkiego, trzymane są narazie w tajemnicy.

Tczewskiej policji z pow. komendantem P.P. kom. Skalskim i kierownikiem wydziału śledczego na czele należy się obywatelskie uznanie za ich ciężką, lecz zawsze owocną walkę z bandytami. Miejmy nadzieję, iż tutaj obywatelstwo podzieli nasze zdanie.

W związku ze zbliżającą się gwiazdką utworzy się w Tczewie komitet obywatelski, który dla tych dzielnych granatowych ludzi, którzy często w obronie mienia i życia współobywateli oddają wszystko co najdroższe, bo własne życie — urządzi dla naszej armji politycznej tradycyjny opłatek.

Kino Krystal

Początek o 5.10 7 i 9,
wniedział o 3.20, 5, 7 i 9.

Dziś w środę premiera

dawno oczekiwanego, niesamowitego arcydzieła o niezwykłych wartościach, które zaobcyli i wstrząsnęli. Wspaniałe pomysły reżyserskie. Ucieleśnienie ciekawszymi niż we wszystkich dotychczasowych filmach.

Powrót Frankensteina

W roli głównej
Borys KARLOFF

Rewelacyjna technika! Niebawem napiecie! Najciek. frapujący temat! Nowe triki fotograficzne!

Nadprogram:
Najnowsze Tygodniki PAT i FOX.
Radioamator Pieterk
groteska rysunkowa.
Cena 1,50 aktów. (23754)

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Such. Oczekiwanie Najśw. Marii Panny.

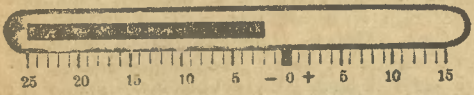
Jutro: Urbana V. pap.
Wschód słońca: godz. 8.07.
Zachód słońca: godz. 15.46.

Stan pogody.

Wczoraj w zachodniej Polsce nastąpiły przejścia jasności oraz dał się we znaki kilkustopniowy mróz. Dziś rano w Bydgoszczy również lekki mróz przy pogodnym niebie. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i miejscami mglisto. Drobne opady w dzielnicach wschodnich, a przejaśnienia w zachodnich. Na wschodzie i w górach lekki mróz. Poza tem temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK

od 16. XII. — 22. XII. 1935 r.:
Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telef. 994.

Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telef. 191.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu” oraz pamiętek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpopularniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę, **„BEBEN”** ostatni raz w okresie przedświątecznym z p. Olą Obarską, przedstawicielką roli tytułowej.

W czwartek **„HURRA, JEST CHŁOPCZYK”,** przekomiczna farsa Arnolda i Bacha.

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę, dnia 21 bm. daną będzie premiera przebojowej operetki w 3 aktach (9 obrazach) Millöckera p. t. **„DUBARRY”.** Rzecz ta wymagała wyjątkowego przygotowania i dlatego próby odbywają się już od dłuższego czasu pod wodzą reżysera M. Downunta i kap. Sillicha. W roli tytułowej urzymy p. Gabrielli, w rolach pozostałych pp.: Fontanównę, Kalczankę, Morozowiczową, Motyczynską, Podgórską, Dzwonkowskiego, Dytrycha, Górskiego, Lochmana, Lesniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera, Serwińskiego, Winczewskiego i Ziemińskiego.

W obrazie 9-tym „Przebudzenie wiosny” odtająca primabalerina Jedyńska i J. Fabian, twórcy licznych i efektownych ewolucji. Wspaniałe kostiumy i dekoracje wykonały pracownice własne według projektu J. Hawrylkiewicza.

Premiera obudziła zromianale zainteresowanie.

„KOT W BUTACH”, przepiękna bajka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach minimalnych (od 10 do 99 gr) i po raz ostatni w sezonie. Bilety są już w rozprowadzaniu.

— Szanownych Członków Tow. Pomocy Naukowej im. dr. Karola Marcinkowskiego na miasto Bydgoszcz zapraszamy uprzejmie na walne zebranie, które się odbędzie w Domu Katolickim przy Farze w piątek, dnia 20 bm. o godz. 6 po poł.

(—) Ks. dziekan kan. Stepczyński, prezes.

(—) Ks. prob. kan. Schulz, sekretarz.

— Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej odbędzie się dziś, w środę 18 bm. o godz. 20 w sali Stow. Techników ul. Cieszkowskiego 4. Wieczór zagai referat p. Antoniego Langera na temat: „Charakterystyczne cechy kultury ludu”. Zaproszenia wysyłane nie były.

Na marginesie.

Piszą nam: Niedawno „Dziennik Bydgoski” poinformował opinię publiczną o donosicielstwie, które kwitnie na Polskich Kolejach Państwowych. Bardzo mnie ujął fakt, stwierdzający zresztą rzecz wszystkim znaną, że „Dziennik Bydgoski” zawsze jest pierwszym w szeregu, gdy idzie o zwalczanie wszelkiego zła i występku, gdy idzie o honor państwa i społeczeństwa. „Dziennik Bydgoski”, jedno z najbardziej i prawdziwie demokratycznych pism w Polsce, szczerze i słusznie postawił tę sprawę pod przegierz społeczeństwa.

Chcę właśnie na temat poruszony napisać kilka uwag, sądzę bowiem, że z tym objawem należy walczyć bezwzględnie i ciągle.

Zastanówmy się nad tem, kto to są ci donosiciele i czy jest z nich jakiś pożytek dla państwa. Ja określam tych ludzi jako „wszy ludzkie” i uważam, że lepszej nazwy nie są warte. Są to ludzie pozbawieni godności osobistej, zdolności, ludzie sprzedajni, których każdy może kupić. Zaraz te zarzuty uzasadnię. Już w szkole dziecko, któ-

re ma wrodzone poczucie tego, co zgodne z sumieniem, a co nie, mianem „skarżypyty” określa donosiciela. A czy inaczej jest wśród starszego społeczeństwa?

Każdy prawy i szlachetny człowiek oburza się na to i ze wstydem toleruje obecność donosiciela. Donosiciel wie o tem, ale udaje, że tego nie spostrzega. Taki człowiek, co to potrafi „wleźć bez mydła”, piaszczy się jak zaba przed każdym większym od niego, ale staje na jeża przed każdym słabszym lub takim, którego prowokatorskim zachowaniem zmusił do jakiegoś nieobliczalnego wykrycia czy powiedzenia. Skąd się bierze ta gorliwość niepowołanych do wyszukiwania cudzych uchybień w pracy czy ideologii? Człowiek mało zdolny, o niskiej inteligencji i etyce, widząc w biurze czy urzędzie człowieka zdolniejszego od siebie, widzi, że drogą współzawodnictwa w pracy, drogą pilności i pracowitości niedaleko zajędzie. Upredzi go jednak zdolny i uczciwy. Jaka na to rada? No, oczywiście opłesć uczciwego, jak pajak muchę, siecią, — intrygi i podstępem.

Nie trudno znaleźć okazje do wyduszenia jakichś gorzkich słów z udręczonego kłopotami finansowymi współpracownika. Każdy lubi się pożalić, a że czasem w żalu

powie się coś ostrego, czego żałuje się za pięć minut, to wiemy. Czasem są inne okazy: „a słyszał pan, że był zamach na tego, a tego... Współpracownik, który akurat był od rana zdenerwowany burknął niechętnie: „a zna tych wszyscy diabli wezmą”...

Donosiciel zaciera ręce: „mam go”. Co z tego, że sad wyda wyrok uniewinniający, — do biur się po takich incydentach nie wraca.

W biurze tymczasem „wesz” już się rozsiadła i szuka dalszego żeru. Ubył jeden zdolny, więc konkurencja zmalała. Człowiek zdolny nie potrzebuje intryg i nieucz-



ciwości, nie potrzebuje stwarzać nieistniejących przestępstw, on wie, że swoją rzetelną pracą i pilnością przynosi rzeczywistą korzyść.

Jeszcze jeden zarzut — że „wszy ludzkie” są sprzedajne. To jest fakt. Z takich ludzi rekrutują się zdrajcy państwa, wietrzają jak szakale skąd wiatr wieje, zawsze silniejszemu będą służyć na dwóch łapkach.

Jaka z nich korzyść dla państwa? „Bacicie, by Rzeczpospolita nie doznała szkody” — wołał Cycero. Czyż jego słowa nie dadzą się i tu zastosować? Jakich pożytków dla państwa z ludzi niezdolnych? Czy w warunkach ciągłej prowokacji i lęku mogą ludzie spokojnie pracować?

Takie rzeczy są symptomem niebezpiecznej choroby, która zaczyna toczyć społeczeństwo. Wystąpmy do walki z tem, póki jeszcze czas, póki donosicielstwo nie doszło do takich potwornych rozmiarów, jak w niektórych państwach sąsiednich.

Polskie społeczeństwo zawsze wysoko dzierżyło sztandar moralności, poczucia wolności sumienia i godności człowieka. Nie dajmy ludziom podłym obniżać poziomu!

M. B.

Oświadczamy,

że we wszystkich naszych składach obowiązują bezwzględnie **ceny stałe.**

Niema u nas wypadku, aby żądano od klienta przy sprzedaży innych cen, aniżeli są oznaczone w oknach wystawowych. Uważamy zniżanie cen w trakcie kupna za niedopuszczalne i nieuzasadnione, gdyż byłoby to dowodem, że można było taniej sprzedać, lecz próbowano wyzyskać sytuację ze szkoda klienta.

23760

Magazyn Obuwia **Leo** Gdańska 21.

Nielojalna konkurencja przemysłu bekonowego

przedmiotem narad zjazdu rady Związku Izby Rzemieślniczych.

W ubiegłym tygodniu odbył się — jak już donosiliśmy — zjazd rady Związku Izby Rzemieślniczych. Uczestniczyli w nim pp. wicepremier Kwiatkowski i minister przemysłu i handlu gen. Górecki oraz wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych. W toku obrad zgłoszono m. in. następujący wniosek:

„Firmy trudniące się eksportem bekonów, a korzystające z wszelkich udogodnień i ulg, rozwinęły w ostatnim czasie dumpingową działalność na rynku wewnętrznym przez otwieranie sklepów rzeźniczo-wędliniarskich. Firmy bekonowe przetwarzają i sprzedają nietylko odpadki pozostałe z bicia bekonów — lecz również i mięso cielec, wołowe, wędliny różnego rodzaju i t. d.

Prawo przemysłowe — przez wprowadzenie dowodu ugodnienia — gwarantuje rzemiosłu ochronę w prowadzeniu samostajnych warsztatów — pozwolenie zaś przedsiębiorstwom eksportu bekonów na prowadzenie produkcji rzeźniczo-wędliniarskiej dla sprzedaży na rynku krajowym wbrew postanowieniom prawa przemysłowego i mimo wyraźnej sprzeczności z określonymi statutowo celami tych przedsiębiorstw, godzi w byt legalnych warsztatów rzemieślniczych.

Rzemiosło docenia znaczenie eksportu bekonowego dla ogólnej gospodarki państwowej, jednakże nie jest w stanie znieść konkurencji przedsiębiorstw, które powołane dla innych celów — przerywając się na produkcję rzeźniczo-wędliniarską, przyczem przy prowadzeniu tej produkcji korzystają z różnych ulg państwowych i komunalnych (np. mniejsze opłaty ubojowe, bezpłatne korzystanie z chłodni, zwolnienie od podatku interwencyjnego — przeznaczono faktycznie tylko na działalność eksportową bekonów).

Konkurencja, prowadzona na nierównych warunkach, musi doprowadzić do zniszczenia warsztatów rzemieślniczych rzeźniczo-wędliniarskich.

Reasumując powyższe, wnosimy, by Rada Związku Izby Rzemieślniczych w Warszawie poczyniła starania u władz miarodajnych, aby:

- 1) ograniczyć działalność firm bekonowych wyłącznie do celów eksportowych;
- 2) firmy bekoniarne na rynku wewnętrznym sprzedawały jedynie odpadki w stanie nieprzerobionym;
- 3) zakazano ubijania przez bekoniarne nierogacizny, nienadającej się na wyrób

bekonów oraz innego rodzaju żywca rzeźniczego, z wyrobem bekonów nie wspólnego nie mającego, jak bydła, cieląt i owiec;

4) wykluczyć firmy bekonowe od wszelkiego rodzaju przetargów i dostaw na rynku wewnętrznym;

5) odebrać wszelkie przywileje eksportowe i ulgowe, jak i skreślić z listy firm eksportowych te bekoniarne, które swoją działalność przenoszą na rynek wewnętrzny i traktować je jako zwykłe przedsiębiorstwa rzeźniczo-wędliniarskie ze zastosowaniem wymogów przewidzianych w art. 144 i 145 prawa przemysłowego.

Ponieważ dotychczasowa działalność przemysłu bekonowego ma wybitne cechy działalności kartelowej, ze szkoda dla rodzimego rzemiosła polskiego, prosimy o natychmiastowe zapobieżenie tej destrukcyjnej czynności firm bekonowych, przyczyniających się do zniszczenia rzemieślniczych warsztatów pracy.

Jak się dowiadujemy, treść powyższego wniosku będzie przedmiotem rozważań radu, który nie może dopuścić do zniszczenia rzemieślniczych warsztatów pracy. Nielojalna konkurencja firm bekonowych przyjęła takie rozmiary, że dziś protestuje przeciwko niej rzemiosło całej Polski.

— Bank Polski zawiadamia, że dnia 24 grudnia, w wigiliję Bożego Narodzenia, kasy Banku będą czynne do godz. 10-ej.

Rozwiązać kartel drożdżowy!
Inaczej pieczywo nie potanieje...

Bydgoszcz, 17 grudnia.

(n) Telegramy warszawskie wspominają o nowym podatku od drożdży, nie jednak nie mówią o rozwiązaniu kartelu drożdżowni.

O szkodliwości tego kartelu dowiadujemy się z kół piekarzy ciekawych rzeczy. Jedną tylko podwyżką ceny (w roku 1926) przyniosła drożdżowniom 85 milionów złotych dodatkowego zysku.

W roku 1929 płacili nasi piekarze za kilo drożdży równowartość 5½ kila chleba, obecnie płać 15½ kilo chleba.

Ceny pieczywa spadły od czasu najwyższej koniunktury o 75 procent, cena drożdży natomiast podniosła się w tym czasie trzykrotnie.

Cena drożdży jest stanowczo za wysoka! Przed nową kalkulacją cen pieczywa w związku z zmniejszonym wydatkiem na węgla — musi nastąpić redukcja cen drożdży.

Cały kraj na to czeka.

Jeżeli produkty mają być tańsze, aby umożliwić biednym rodzinom urzędników i innych pracowników przetrwanie okresu „naprawy gospodarczej”, a nie zmniejszać spożycia, a przez to obrotów handlowych, drożdże muszą koniecznie być tańsze.

Nowy „podatek” drożdżowy, zwalony z barków kartelu na piekarzy, a pośrednio na konsumentów, nie wróży nic dobrego.

„Caritas” w Bydgoszczy

liczy 840 członków.

W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Bydgoskiego Okręgu „Caritas”, w czasie którego kierownik tejże organizacji do broczynnej ks. dr. Łuczak zdał sprawozdanie. Na przewodniczącego zebrania powołano ks. prob. Skoniecznego, na sekretarza p. Łagockiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, przedłożył p. Łagocki sprawozdanie kasowe, które wykazało dochód wydziałów parafjalnych w sumie **26.699,18** i dochód biura „Caritas” **26.745,09** złotych. Zatem było dochodu w okresie sprawozdawczym **53.442,27** zł.

Rozchód wynosił w działach parafjalnych 26.645,48 zł, w biurze „Caritas” 26.748,05 zł, razem **53.393,53** zł. Saldo ogólne na rok 1935/36 wynosi zatem 53,74 zł.

Okazuje się, że mimo kryzysowych czasów, dochód Tow. „Caritas” podniósł się w okresie sprawozdawczym o 3.804,30 zł w stosunku do roku poprzedniego. Taki rezultat był tylko możliwy dzięki wyjątkowej akcji w kierunku werbowania członków, których B. O. „Caritas” liczył w dniu 31 marca br. 809, co w stosunku do ubiegłego roku sprawozdawczego wykazuje powiększenie liczby członków o 20. Obecnie liczy ich „Caritas” bydgoski **840**. W tem tkwi dowód, że rośnie zrozumienie społeczeństwa tutejszego dla celów „Caritasu”.

Rezultat pracy swej osiągnął B. O. „Caritas” także dzięki coraz większej sprzedaży bonów jałmużniczych, których wydaje się obecnie prawie trzy razy tyle co w roku ubiegłym. Za bony te zebrzący otrzymuje wszystko, czego mu trzeba, prócz alkoholu i tytoniu.

W myśl umowy z Opieką Społeczną, bony są przyjmowane także w miejskich domach noclegowych. Zatem i tym, którzy proszą o pieniądze na nocleg, wystarczy dać bony „Caritas”.

Ponadto podejmował się „Caritas” także zbiórki odzieży, częściowo publicznej z pomocą wojska, częściowo w swoich lokalach. Odzieży tej wydano biednym w okresie sprawozdawczym 4.022 sztuki. Wydano węgla 38.925 kg, chleba 11.865 kg, towarów kolonialnych 2.519,75 kg. Niepodobna przyczytać wszystkich cyfr.

Dbał także B. O. „Caritas” o pomoc duchową dla swoich biednych. W kościołach znalazły się skrzynie do zbierania książek i czasopism, dostarczono ich biednym w liczbie 6.719 egzemplarzy.

Podróżnym udzielono wsparcia 558 zł.

Odwiedzano chorych (4094) i opiekowano się nimi (754), załatwiono sprawy dla biednych w urzędach (448) i pisano wnioski i prośby (87). Wspierano stale rodziny

i samotnych (1385), wydano obiady (4.077), starano się o pracę (255), opiekowano sierotami (110), ubrano dzieci do Komunii św. (364). Obdarzono gwiazdką i świeconką 1176 osób. Brzez biura „Caritas” przewinęło się ogółem w okresie sprawozdawczym **32.528** osób. Świadczy to o ogromie pracy.

Kończąc sprawozdanie z działalności B. O. „Caritas” dziękował jego kierownik, ks. dr. Łuczak wszystkim, którzy go popierali, w pierwszym rzędzie prezesowi okręgu ks. prob. Skoniecznemu, radzie okręgowej, wszystkim księżom proboszczom, władzom



Gopłana
SA
POZNĄŃ

Przez systematyczne kradzieże poszkodowano „Grakone” na 70.000 zł.

Zacięta walka stróża z włamywaczem. — Długoletni pracownicy firmy osadzeni w areszcie.

Już od dwóch lat zauważono systematyczne kradzieże w fabryce pilników „Grakona” przy ul. Petersona i Marcinkowskiego. Częste rewizje i energiczne dochodzenia nie natrafiły na ślad złodziei. Firma w ten sposób poszkodowana została na olbrzymią sumę około 70 tysięcy złotych.

Gdy jednej z ostatnich nocy stróż nocny firmy „Grakona” Napierała wszedł do magazynu fabryki, niemało się przestraszył na widok trzech osobników, którzy przy świetle lampki kieszonkowej wkładali pilniki do walizek. Pod czas gdy dwóch złodziei, pozostawiając łup na miejscu, natychmiast uciekło, trzeci osobnik przytrzymany przez stróża Napierała, rzucił się na stróża nocnego. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie.

Włamywacz chwycił stróża nocnego za gardło i począł go dusić. Na szczęście stróż zauważył stojącą opodal na stole lampę i chwyciwszy ją, uderzył ciężką lampą z całej siły w głowę napastnika. Wskutek tego ciosu napastnik puścił stróża i począł uciekać, pozostawiając na miejscu cyklistówek. Jak się później okazało, napastnik odniósł wskutek ciosu głęboką ranę na głowie.

Pozostawiona czapka przyczyniła się do wykrycia bandy złodziei. Jak wykazały dochodzenia policyjne, czapka była własnością jednego z pomocników firmy Jana Kordela. Gdy policja weszła do mieszkania Kordela, znalazła go w łóżku z raną na głowie. Mimo początkowego zaprzeczenia, Kordel przyciśnięty do muru, w krzywym ogniu pytał przynajmniej do włamania i stoczenia walki z stróżem nocnym. Równocześnie Kordel wyjawiał nazwisko swego współnika Józefa Pyszki. Trzeciego sprawcę włamania nie udało się jeszcze przychwycić.

rządowym, samorządowym i wojskowym, które odnosiły się do poczyną „Caritasu” bardzo przychylnie, stowarzyszeniem katolickim, przedewszystkiem organizacjom wincentyńskim, Katolickiemu Kołu Pań, Sodalicii Panien, chórowi Panien Różańcowych, parafii N. S. J., K. S. M. i innym, które pracowały ręką w rękę z „Caritas”, dalej prasie, która umożliwiła wydatną propagandę i umieszczała życzliwe artykuły, wkońcu kupiectwu, które popierało „Caritas”.

Mówiąc o trudnościach, wspominał ks. dr. Łuczak o złych warunkach ekonomicznych i braku ducha charytatywnego w pewnej części społeczeństwa, ambicjach jednostek i organizacyj, hamujących rozwój pracy charytatywnej.

Pocieszającym objawem natomiast jest coraz ściślejsza współpraca miejscowych organizacyj, życzliwe stanowisko poznańskiej centrali a przedewszystkiem osobiste zainteresowanie J. E. ks. biskupa Laubitzia dla pracy charytatywnej na terenie bydgoskim.

Po krótkiej dyskusji udzieliło zebranie zarządowi absolutorjum. W uzupełniających wyborach do zarządu weszli w jego skład pp.: Lisewski i Werno.

Następnie przedstawił ks. dr. Łuczak program pracy na najbliższą przyszłość. Obejmuje on zorganizowanie działu porad prawnych, otwarcie taniej kuchni i herbarczalni oraz szereg imprez (loteria fantowa i t. p.).

Kończąc zebranie, podziękował ks. prob. Skonieczny ks. dr. Łuczakowi za pomyślnie rezultaty pracy na terenie bydgoskim.

Kordel i Pyszka to długoletni pracownicy firmy „Grakona”. Dochodzenia policyjne idą w kierunku ustalenia, czy systematyczne kradzieże, przez które fabryka „Grakona” poszkodowana została na tak poważną sumę 70.000 zł, należy kłaść na karb obu aresztowanych pracowników firmy „Grakona”.

— Drugi popis uczniów. Znana zaszczytnie bydgoska szkoła muzyczna L. Jaworskiego urządziła w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 20 popis uczniów kursu wyższego, przyczem znaczna, że audycja ta ze względu na dobór repertuaru programem objętego ma charakter koncertowy. Popis odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego przy minimalnych cenach biletów wstępu. Ze względu na to, że czysty dochód z tej imprezy przeznacza kierownictwo uczelni dla biednej dziatwy mieszczańskiej w barakach na fundusz gwiazdkowy, apelujemy do miejscowego społeczeństwa, by licznym przybyciem na imprezę wspierło ofiarne to zamierzenie p. L. Jaworskiego, tem więcej, że produkcje uczniów szkoły p. Jaworskiego mają swoją zasłużoną i dobrą opinię. Fortepian koncertowy dostarcza firma B. Sommerfeld.

— Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19. Członkowie Koła bezrobotni zapisani w komisji charytatywnej do gwiazdki, proszeni są o odbiór bonów, upoważniających do odbioru gwiazdki, która odbędzie się w niedzielę, dnia 22-go grudnia b. r. w „Strzelnicy”. Bony wydawać będzie komisja charytatywna w czwartek, dnia 19 bm. w godz. od 11 do 12-ej.

Kolonja. Koncert radjoork. Budapeszt. Koncert uroczysty. 22,00: Radio Paris. Koncert moztartowski. Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,00: Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Monachium. Koncert kwartetu wendinga. Budapeszt. Muzyka lekka. 24,00: Sztutgart. „Marta”, opera Flotowa. Hamburg. Koncert nocny. Radio Paris. Muzyka lekka.

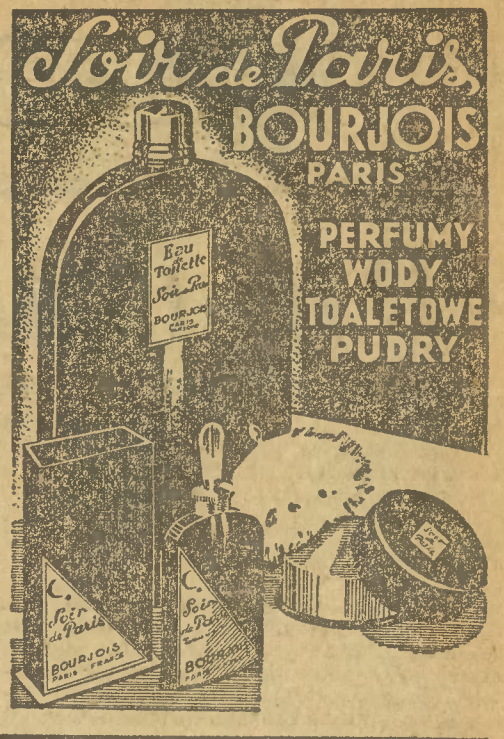
ŚWIĄTECZNE AUDYCJE ROZGŁOSNI POMORSKIEJ.

W ramach programu na falę ogólnopolską Toruń wypełnia następujące pozycje:

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, czyli w środę, dnia 25 grudnia Rozgłosnia Pomorska w Toruniu nadawać będzie w ramach audycji „Cała Polska śpiewa” kaszubskie kolendy. Wiązankę kolend wykona ze studia toruńskiego chór męski Kolejowego Przystopienia Wojskowego pod dyrekcją p. J. Wieczorka.

W drugi dzień świąt, dnia 26 grudnia, Polskie Radio transmituje z Torunia na wszystkie rozgłosnie polskie „Gwiazdki na Kaszubacu”. Będzie to audycja słowno-muzyczna pióra Edmunda Jonasa. Wchodzące w skład tego słuchowska kolendy kaszubskie wykonają: chór i orkiestra ludowa Kol. Przyp. Wojsk. pod batutą J. Wieczorka oraz chór żeński Seminarjum Nauczycielskiego w Toruniu pod dyrekcją L. Kitza.

Tegoż dnia, a więc w drugie święto Bożego Narodzenia, Rozgłosnia Pomorska nadaje w ramach programu ogólnopolskiego p. t. „Dzieci całej Polski śpiewają kolendy” występ chóru chłopców szkoły powszechnej nr. 5 z Torunia-Mokrego. Chłopcy wykonają szereg kolend pod batutą p. J. Nowakowskiego. Chór ten znany jest słuchaczom radja z popisu w programie z dnia 17 listopada w audycji p. t. „Cała Polska śpiewa”.



Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!”.

- Stow. Chóru M. B. N. P. Szwederowo z 3.—, Tow. Śpiewu Św. Wojciecha przy Farsze.
- P. Józef Sypniewski z 3.—, p. Wiktora Pokłowicza, p. Fr. Perlika.
- P. K. Brychożyński z 3.—, pp. Antoniego Jaworskiego i Klemensa Starka.
- Cech Cukierniczy składa z 3.—, p. Ganaszki — z 3.—
- Radca p. Jaraczewski z 3.—, pp. dyr. Marcelego Maryńskiego, dr. Henryka Milcherta, radcę Bogdana Raczkowskiego, dr. Władysława Wiedarczyka.
- Tow. Śpiewu Lutnia z 3.—, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie i Chór Męski przy Szkole Podchorążych pod dyr. prof. Róslera Alfonsa.
- Radca Izby Przem.-Handlowej w Gdyni z 3.—, p. dr. Hordyńskiego, p. rejenta Esden-Tempkiego, p. inż. Tymowskiego, p. dr. Witolda Weynerowskiego.

Uwaga — bony rabatowe!

Zwracamy uwagę, że niżej wymienione firmy udzielają każdemu, kto jest członkiem Chrześcijańskiej Ligi Pracy lub oświadczy gotowość wstąpienia do Ch. L. P. przy kasie swoich składów, rabatów w formie bonów organizacyjnych.

Za powyższe bony w ilości conajmniej 5.— zł kasa Chrześcijańskiej Ligi Pracy, za pośrednictwem Banku Bydgoskiego, ul. Mostowa 12, po potrąceniu regulaminowych składek, wypłaci okazicielowi równowartość bonów w gotówce.

Do akcji bonów rabatowych przystąpili dotąd:

- 1) Bydgoski Dom Towarowy — udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 2) Dom Towarowy E-cia Mateocy — udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 3) A. Nozdrzykowski, Mostowa 6, galanteria męska, udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 4) J. Pilaczyński, Gdańska 14, magazyn wypraw, udzielać będzie rabatu w wysokości od 2—10%.
- 5) Apteka przy Placu Teatralnym, udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 6) F-ma Szukalski, skład nasion, ulica Dworcowa 8, udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 7) Wuj-Tom, skład czapek, ul. Gdańska, udzielać będzie rabatu w wysokości do 5%.
- 8) J. Majewska, salon kapeluszy, ulica Gdańska 25, udzielać będzie rabatu w wysokości do 5%.
- 9) „Pharmachemja”, mgr. Paździerskiego, udzielać będzie rabatu w wysokości od 3—10%.
- 10) F. Jaworski, ul. Dworcowa 35, skład futer, udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.
- 11) J. Matuszakowa, Gdańska 29, skład cukierków, udzielać będzie rabatu w wysokości od 5—10%.
- 12) F-ma M. Hirsz-Langerowa, ul. Gdańska 33, galanteria męska, udzielać będzie rabatu w wysokości do 10%.

Dalsze zgłoszenia firm podane będą w najbliższych dniach.
Chrześcijańska Liga Pracy.

Po 8 miesiącach bezczynności

wznowiło w ub. sobotę swoje prace oświatowo-organizacyjne koło Ch. Dem. Bydgoszcz-Północ, liczące obecnie 480 członków, przeważnie pracowników kolejowych.

Od połowy kwietnia zarząd Koła nie zwoływał zebrań ogólnych, nie chcą narzązać ludzi „zależnych” na szkany ze strony ich przełożonych, którzy byli do ostatnich dni „filarami” B. B. W. R.

Obecnie, kiedy zmora zginęła, nowy duch wstąpił w serca szarej masy. Pierwsze, po dość długiej przerwie, zebranie członków Koła Bydgoszcz-Północ, liczące obecnie 480 członków, przeważnie pracowników kolejowych, Od połowy kwietnia zarząd Koła nie zwoływał zebrań ogólnych, nie chcą narzązać ludzi „zależnych” na szkany ze strony ich przełożonych, którzy byli do ostatnich dni „filarami” B. B. W. R.

Obniżenie taryfy opłat za przewozy dorożkami samochodowymi.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości zainteresowanych, że w mieście Bydgoszczy obowiązuje następująca obniżona taryfa za przewozy dorożkami samochodowymi:

za pierwsze 1000 m. 1.— zł, za każde następne 200 m. 0,10 zł, wzgl. za każdy następny km. 0,50 zł, za postój, zamówione oczekiwanie na pasażera za każde 2 minuty 0,10 zł, za zajazd na zamówienie 0,50 zł, bagaż do 20 kg. jest wolny od opłaty, za bagaż ponad 20 kg. 0,30 zł.

Powyższa taryfa obowiązuje w granicach miasta Bydgoszczy, tak dniami, jak i nocą.

Winni pobierania opłat wyższych będą karani przynajmniej do 3.000 zł lub aresztem do 3 miesięcy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Muzyka. 16,00: „W kraju dziewczynki z zapałkami” - pogadanka dla dzieci. 16,20: Recital śpiewaczy. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „O samokształceniu”, pogadanka z cyklu „Dyskutujemy”. 17,20: Muzyka symfoniczna. 17,50: „Świat się śmieje”. 18,00: Kwintet b-dur Rimskij Korsakowa. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,45: Muzyka. 19,00: Porady weterynaryjne - transm. z Torunia. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Muzyka lekka. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: „Twórczość Fryderyka Chopina” - XVI audycja z radjowego cyklu. 21,35: Poezje Konstantego Mickiewicza — kwadrans poetycki. 21,50: „Okno, które sprzedaje”, pogadanka dla kupców. 22,00: „Podróże po Europie” retransmisja ze stacji europejskich.

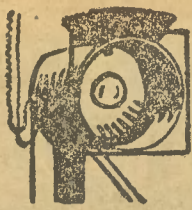
CZWARTEK, 19 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży ze szkół. 13,00: Muzyka. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16,00: „O lalkach i Misiu” - pogadanka Staroego Doktora dla dzieci. 16,15: Sonata op. 5 nr. 1 L. van Beethovena. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „O znachorstwie” - odczyt z Lwowa. 17,15: Muzyka lekka. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Drobne utwory Roberta Schumanna. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto? 18,45: Piosenki w wyk.

L. Szczepańskiej. 19,00: Poznajmy przepisy finansowo-rolne - pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Frasquita” i „Guiditta” Lehara w wyk. małej orkiestry P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa” - pogadanka. 21,00: „Ostatnia wędrownka Sempolnów” - słuchowisko oryginalne. 21,35: „Nasze pieśni” - Jadwiga Hennert. 22,00: Kwartety Haydna. VIII. koncert z radjowego cyklu. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. 23,05: Muzyka tan.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacji. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,00: Włoscy tenorzy (płyty). 13,25: Tr. z Warszawy. 13,30: Z operetki (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Tr. z Warszawy. 16,15: Tr. z Warszawy, Poznania i Lwowa. 17,15: Chóry rewersów (płyty). 17,50: Tr. z Warszawy. 18,30: „Higiena zwierząt domowych”, pogad. rolnicza. 18,40: „Jak spędzić święto?”, pogadanka krajoznawcza. 18,45: Drobne utwory skrzypcowe (płyty). 19,00: Pogadanka aktualna. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy i Poznania. 22,30: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: Leningrad. Koncert symf. „Balet europejski”, koncert. 20,00: Monte Ceneri. „Rigoletto”, opera Verdiego. Berlin. „Wesoła podróż po Berlinie”. Wrocław. Audycja mozartowska. Hamburg. Wieczór taneczny. Monachium. Wieczór wagnerowski. Koenigswusterhausen. Koncert tria Elly Ney. 21,09: Frankfurt. Koncert orkiestrowy.



F O L M



40 lat istnienia filmu.

Blaski i cienie produkcji filmowej.

Cały kulturalny świat filmowy obchodzi w roku bieżącym jubileusz 40-lecia istnienia kinematografii. I tak pisaliśmy już o uroczystościach zakrojonych na ogromną skalę w Moskwie, Paryżu, Wenecji, Hamburgu i Berlinie, w których brał udział sędziwy wynalazca, 72-letni starzec Louis Lumière. Dzięki wynalazeniowi i udoskonaleniu fotografii, przystąpiono do stworzenia t. zw. fotografii ruchomych. W roku 1891 zbudował Edison pierwszy aparat służący równocześnie do zdjęć i projekcji kinematograficznych. Wynalazca nazwał powyższy aparat kinetoskopem. Dopiero w roku 1895 Louis Lumière wraz z swoim zmarłym bratem udoskonalił wynalazek Edisona oddając tem samemu ludzkości wprost nieocenione usługi. Krytyczne ustosunkowanie się społeczeństwa do pracy Lumière'a przyczyniło się do tego, że o wynalazku kinematografu dowiedział się szerszy ogół uczonych dopiero po stworzeniu przez Lumière'a pierwszego filmu.

Dnia 25-go grudnia 1895 roku zaprodukowali bracia Lumière po raz pierwszy swój wynalazek, który w ciągu tych 40-tu lat duże oddał usługi ludzkości. Zapytać jednak się należy, czy film przez te 40 lat dobrze spełniał swe zadania, czy ten epokowy wynalazek oddany przez wynalazcę ludzkości całej został należycie wykorzystany?

Pod tym względem przyznać trzeba o-twarcie film dużo pozostawia do życzenia. Według przeprowadzonych niedawno statystyk na całym świecie znajduje się przeszło 60.000 kinoteatrów, z czego na Amerykę przypada liczba 25.000. Roczna produkcja Stanów Zjednoczonych obliczają na 700 do 800 filmów, a przemysł ten zatrudnia około 300.000 ludzi. Do Polski sprowadziliśmy w roku 1929, 2000 filmów zagranicznych.

Ten krótki szkic daje pogląd na całokształt i rozwój sztuki filmowej pod względem handlowym.

Film daje pracę, zarobek i rozgłos tysiącom ludzi, i film był i jest traktowany przez potentatów — producentów tej galeji przemysłu nie jako sztuka — a jako stałe i intratne źródło dochodu. I tu właśnie leży największa bolączka i największe zło, które szkodzi samemu filmowi. Mimo tych niedomagań, film stale wzrasta w znaczeniu i potęgę. Światowa produkcja filmowa kosztuje rocznie około 15 miliardów złotych, czyli po zbożu i węglu zajmuje trzecie miejsce w ogólnej światowej produkcji, stając się tem samem nieodzownym składnikiem życia gospodarczego.

Zasadniczo rozwój kinematografii dzieli się na trzy grupy; technikę, produkcję i artystyzm. Techniczna strona filmu stanęła na wysokości zadania i spełnia je należycie, produkcja całego świata mimo szalejącego nadal kryzysu zupełnie nie utraciła, ani znaczenia, ani zapotrzebowania. Pozostała zatem strona artystyczna, która przez produkcję filmów „kasowych” spychana była do roli podrzędnej.

Przeżajającą statystykę z roku 1934 opublikował temat 80% wszystkich filmów.

„Dla ciebie tańczę“.



Królowa blondynek świata Jean Harlow tańczy w „Trocadero” a także śpiewa w melodramacie filmowym wytwórni Metro Goldwyn Mayer p. t. „Dla ciebie tańczę”, w otoczeniu obecnie najpopularniejszych artystów Ameryki Williama Powella i Franchot Tone. Film wyposażony jest w nowoczesne rewje baletowe i muzykę — a co najciekawsze, że treść naspikowana jest sensacyjną intrygą. Ciekawy ten film ujrzymy wkrótce na ekranie kina „Adria”.

blikowało „Osservatore Romano”, biorąc pod uwagę treść filmów, których tematy przedstawiają się następująco:

Morderstwa 310 razy, kradzieże 165, gwałt 74, podpalenie — 43, nieuczciwość 14, oszustwa — 181, uwiedzenie małoletnich 54, zżamanie wdary małżeńskie — 405, inne ciężkie przestępstwa — 110. Nieszczęśliwe małżeństwa stanowiły główny lub poboczny

Nie wiadomo do jakiej roli zepchnięto-by film, gdyby nie energiczny i żywy od-ruch tysięcy wielbicieli kinematografu. A-

W polskich filmach - nie ma Polski.

Z setek bolączek polskiego filmu na czoło wysuwa się jedna zasadnicza i od kilku lat nas gnębiąca. Jest nią zupełny brak plenerów. Filmy nasze kręci się szablono-wo, a krajobraz podany nam w polskim filmie tak wyraźnie zdradza powstanie w a-telier, że aż wstyd przyznać się do tego.

Niedawno oglądaliśmy na ekranie jed-nego z tutejszych kin pogodną i dość we-sołą komedię polską. Wszystkie jakoś się składało, aż reżyser wyprowadza akcję na powietrze i pokazuje widzowi zamiast wi-doku gór czy polskiego uzdrowiska (t. j. pleneru) „fotografie świetnego pejzażu”, który czyniłby wrażenie prawdziwych zdjęć, gdyby nie ta woda, która namalowa-

„Mała Mateczka“.



Franciszka Gaal w najpiękniejszej ko-medii wiedeńskiej p. t. „Mała Mateczka”. W kreacji tej podziwiają i zachwycają się tą świetną artystką na wszystkich ekrana-ch stołecznych Europy. W dalszych ro-lach: Fryderyk Benfer, Otto Walburg, za-wsze komiczny Ernest Verebs i pocieszny Huszar Puffy. Kapitalne to dzieło produk-cji europejskiej, do której dorobił muzykę autor piosenek „Csibi” i „Piotrusia” M. Brodzki, ukaże się w świątecznym progra-mie kina „Kristal”.

Nowe filmy polskie.

Pod względem ilościowym polska pro-dukcja filmowa pobiła swoje dotychczasowe rekordy. Na warsztacie znajdują się o-becnie jeszcze 3 filmy, które jak się dowia-dujemy zostaną niedługo całkowicie ukoń-czone.

Rex-Film kończy wesołą komedię wojen-ną „Dodek na froncie”, w której — jak zwykle — Dymsza ma ogromne pole do po-pisu. Partnerami Dymszy są: Helena Gros-sówna, Znicz, Cwiklińska i szereg znanych aktorów filmowych.

Drugim filmem, to realizowana przez Józefa Lejtesa „Róża” Zeromskiego, w któ-rej grają artyści tej miary, co Józef Wę-grzyn i Junosza Stępowski. Jednakże głów-na rola kobieca — nie została jeszcze ob-sadzona i kierownictwo jest w trakcie po-szukiwania odpowiedniej artystki, mającej zagrać rolę Krystyny.

Już raz pisaliśmy o zamiarach realizacji jednej z najbardziej znanych legend pol-skich — o panu Twardowskim, — dziś po-dajemy już konkretne dane. „Ultra-Film” w Warszawie realizuje „Pana Twardow-skiego”. Reżyseria spoczywa w rękach reż. Henryka Szaro, scenariusz opracował au-tor „Pani Walewskiej”, Wacław Gąsiorow-ski wraz z Anatolem Sternem. W głów-nych rolach wystąpią: Brodniewicz, Juno-sza Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Bogda, Malicka, Lindorfówna, Cwiklińska i szereg znanych nazwisk ekranu i sceny.

Amerykanie przystąpili do bojkotu filmów niemoralnych, i szmir nie mających nie wspólnego z prawdziwą sztuką filmową. Zaczęto domagać się kategorycznie filmów artystycznych, obrazów o głębokiej treści i nie banalnym tle. Wskutek tych odruchów nastąpił pewien odwrót ku lepszemu. Produkcja światowa zwróciła bacniejszą u-wagę na upodobania ogółu i film powoli wraca do szukania tematów bardziej ludz-kich i estetycznych. Zło, które zaczęliśmy oglądać z ekranów, nie wypływało samo z kina, a z tych, którzy po tego rodzaju o-brazach największych spodziewali się zys-ków. Kino, a raczej film sam w sobie nie jest ani złem ani czemś niepotrzebnym. Po-trzeba tylko przeprowadzić powną czystkę wśród tych, którzy tworzą obrazy, przyno-sząca wstyd tak wielkiej i potężnej dziedzi-nie przemysłu, jaką jest film.

(Jh.)

Człowiek o stu twarzach.



Następca Chaney'a, Borys Karloff znów u-każe się w szeregu oryginalnych i sensa-cyjnych filmach. Obecnie ukończono już prace nad ostatnim jego obrazem pt. „Sino-brody” wytwórni Universal, a dziś ukaże się w Kristalu w filmie „Powrót Frankien-szteina”.

Czy wiecie że...

— Hans Albers, bohater niemieckiego filmu p. t. „Złoto” rozpoczyna w najbliż-szych dniach nakręcanie „Casanova”.

— Film z młodą Węgierką Marriką Röck, który miał dotychczasowy tytuł „Bądź mo-ją królową” otrzymał oficjalny tytuł w nie-mieckiej i francuskiej wersji „Gorąca krew”.

— David Butler, reżyser filmów Shirley Temple, kończy nakręcanie filmu pt. „Bunt najmłodszych”. Po jego skończeniu, roz-poczniesz Butler film pt. „Captain January”. Oba filmy będą, według zapewnień wtajem-niczonych, triumfem tej najmłodszej aktor-ki ekranu.

— Jedno z największych miast portowych Stanów Zjednoczonych San Francisco — u-chodzi zresztą słusznym za drugie po Chica-go, miasto przestępstwa. Tajemnicom San Francisco i jego nieuchwytnym władcom podziemi, poświęcony jest nowy obraz Warnera Olanda pt. „Charlie Chan w San Fran-cisco”.

— Nowy film Foxa „Metropolitain”, za-powiada się jako wielkie widowisko filmo-we. Reżyser Ryszard Bolesławski z dużym rozmachem i olbrzymim kosztem realizuje ten obraz, w którym główną rolę gra slyn-ny baryton Lawrence Tibbet. W obrazie tym Tibbet wykona szereg pięknych arii z „Car-men”, „Cyrylika Sewilskiego” i „Drogi do Mandalay”.

— Rozpoczęto zdjęcia do filmu „Adieu”. Role główne w tym filmie grają: Margaret Sullavan i Franci Lederer. Reżyseruje D. H. Griffith.

— William Powell — jeden z najpopu-larniejszych artystów amerykańskich, wy-stąpi w filmie Uniwersalu pt. „Pan Goffry”.

„Chińskie morza“.



Wytwórnia Metro nakręciła „Chińskie morza” z iście rekordową obsadą. Główne ro-le w tym filmie powierzono trzem najbar-dziej popularnym artystom Ameryki. I tak grają: Jean Harlow, Clark Gable i Wallace Beery. Jak ta trójka zagrała ten film, prze-konamy się niedługo sami, ponieważ ukaże się on w jednym z kin miejscowych.

„Ufa” wyświetla polski film „Sztandar Wolności” w Berlinie.

„Ufa” zakupiła na Niemcy „Sztandar Wolności”. Premiera odbędzie się w Berli-nie w kinie „Ufa-Theater” przy Kurfürsten-damm.

Niemcy odnoszą się z wielkim piety-zmem do osoby Marszałka Piłsudskiego i przez wystawienie tego filmu chcą oddać hołd ceniom Wielkiego Wodza.

Jako uzupełnienie będzie wyświetlany polski film kulturalny p. t. „Kraków — Miasto Królewskie”. Ponadto jako dalszy dodatek wyświetlane będą tygodniki Pa’a”.

W ten sposób wyświetlanie całego filmu będzie miało wybitnie polski charakter.

Z ekranu — do literatury.

Utartym już zwyczajem film czerpie te-maty z literatury. Aż raz stało się inaczej: tematy filmowe przeszły do literatury. A mianowicie popularne symfonie kolorowe słynnego rysownika amerykańskiego Walta Disneya ukazały się jako książki dla dzieci.

Kto naprzykład nie pamięta kapitalnej, rozśpiewanej, bajecznie kolorowej fantazji filmowej o trzech małych świnkach? Cały świat przecież tańczył w takt skocznego fox-trota, opowiadającego o dziejach trzech świnek i dużego, a złego wilka. Obecnie te „Trzy małe świnki” wyszły w polskiem o-pracowaniu Marjana Hemara (wyd. J. Prze-worskiego, w Bydgoszczy — u Gieryna) i stanowią prawdziwą niespodziankę dla wszystkich dzieci.

Drugi dzień wielkiego procesu politycznego przed sądem bydgoskim. Zeznania pierwszej grupy świadków.

Drugi dzień wielkiego procesu politycznego o krwawe zajęcia w dniu wyborów do Sejmu w powiecie wyrzyskim, poświęcony był przesłuchaniu pierwszej większej grupy świadków dowodowych i odwodowych. Na wstępie wczorajszej rozprawy nasamprzód jeszcze przesłuchano przymusowo przyprowadzonego na rozprawę oskarżonego **Józefa Ciemnego** z Zawady. Oskarżony uzasadniał niestawienie na rozprawę nieotrzymaniem wezwania na termin i zaprzecza stanowczo, jako by brał udział w napadzie na lokal wyborczy w Ferdynandowie oraz nie przyznaje się do obrzucania kamieniami strażnika granicznego. Przez Luchowo przejeżdżał rowerem, dopiero wówczas, gdy już było po zajęciach.

„Wybory są nielegalne!”

Jako pierwsza zeznaje w charakterze świadka **nauczycielka Kazimiera Figurska** z Dźwierzna. Nauczycielka udala się do lokalu wyborczego z swą matką, celem oddania głosu. W klasie panowała cisza. Nagle rozglądając się, nauczycielka spostrzegła pewnego człowieka, który łagodnym głosem zwrócił się do przewodniczącego komisji wyborczej ze słowami: „Zechciecie Panowie opuścić lokal wyborczy, bo wybory są nielegalne”. Przewodniczący odpowiedział na to: „Nie opuszczę lokalu”. Kto zwrócił się z powyższymi słowami do przewodniczącego, świadek nie może powiedzieć. Później nauczycielka widziała, jak pewien człowiek wyniósł urnę wyborczą. W chwili, gdy dokonano napadu, znajdował się w lokalu wyborczym, czy też na korytarzu Franciszek Baran, innych zaś osób świadek nie rozpoznaje.

Następny świadek **kierownik szkoły Franciszek Wróbel** z Dźwierzna Małego zeznaje, że był przydzielony do komisji wyborczej i do godz. 10-jej przed południem papowała cisza. Dopiero, krótko po godz. 10-jej weszli do lokalu wyborczego **Franciszek Mikietyński** i **Antoni Czyż**. Na zapytanie, czy chcą głosować, odpowiedział twierdząco. Potem nagle Mikietyński zapytał: „Czy komisja dobrowolnie ustępuje?”. Na co odpowiedziałem, że nie ustąpimy. Usłyszawszy mą odpowiedź, wyszedł Mikietyński na korytarz i mówił „chodźcie!”. Następnie przyszedł po raz drugi do lokalu i ponownie zapytał czy dobrowolnie ustąpimy, przyczem rzekł dalej: „Musimy was zmusić, bo wybory są nielegalne!”. I z okrzykiem: „Niech żyje Haller!”, Mikietyński oraz inni osobnicy zabrali listę wyborczą, urnę i kartki, poczem odeszli. Głosowanie, mimo wszystko, odbyło się w dalszym ciągu normalnie, gdyż sporządziliśmy prowizoryczną urnę wyborczą, a jedną z list wyborczych udało się uratować. Wśród oskarżonych, którzy podczas zajęcia znajdowali się w lokalu wyborczym, kierownik szkoły rozpoznaje Mikietyńskiego, Kazimierza Czyż, Antoniego Piotrowskiego i Rzechtalskiego. Młodzika widział na korytarzu.

Dalszymi świadkami są **strażnicy graniczni Tadeusz Barcikowski** i **Franciszek Paluch** z Witrogoszczy. Obaj pełnili służbę bezpieczeństwa przed lokalem wyborczym w Dźwierznie. Pierwszy z strażników zeznaje, że po godz. 10-jej zebrały się przed lokalem wyborczym grupki ludzi, które starał się w myśl przepisów rozproszyć. W tym czasie usłyszał rozlegające się w korytarzu szkoły **okrzyki na cześć generała Hallera**. Zaalarmowany okrzykami, wszedł do lokalu wyborczego i zapytał co się stało. Przewodniczący odpowiedział, że zabrano urnę i listy wyborcze. Ludzie, którzy spowodowali zajęcia w lokalu wyborczym, wchodzili pojedynczo, a nie grupami. Wśród tych, którzy kręcili się o owym czasie w lokalu rozpoznaje Mikietyńskiego, Antoniego Czyż i **Alojzego Siega**.

Podobnie zeznaje strażnik graniczny **Paluch**, stwierdzając, że wśród tych, którzy podczas zajęcia cisnili się w lokalu wyborczym, rozpoznał czterech Czyżów i Mikietyńskiego. Młodzik stał przy płocie, przed lokalem wyborczym. Również i świadek **Wojciech Kühn**, kowal z Dźwierzna, będąc czynny w lokalu wyborczym, jako członek komisji, rozpoznaje także Czyżów i Bronisławę Ideczką. Pewien nieznany osobnik **ścigał świadków z tyłu listę wyborczą**, w chwili, gdy zamierzał włożyć ją do kieszeni.

Dalszy członek komisji wyborczej **Franciszek Marchel**, rolnik z Dźwierzna, rozpoznaje Antoniego i Waclawa Czyż, Alojzego Siega, którzy znajdowali się w lokalu wyborczym. Barana zauważył świadek na korytarzu, nawołującego do głosowania.

Sołtys z Dźwierzna zeznaje.

Sołtys Klemens Ziarnkowski z Dźwierzna, jako członek komisji wyborczej, również był świadkiem zajęcia. Po godz. 10-jej weszła do lokalu mniejsza grupa ludzi, która zachowywała się spokojnie, później zwrócił się Mikietyński z zadaniem dobrowolnego ustąpienia. **Urnę zabrał Antoni Czyż**. Sołtys rozpoznaje cały szereg oskarżonych, którzy w tym czasie znajdowali się w lokalu wyborczym, a mianowicie Kłapę, Rzechtalskiego, Bąkowskiego, braci Dąbekich i Mikolaja Krauzego. W tym momencie **podnosi się z miejsca oskarżeni Krauze i Kłapa**. Pierwszy wyjaśnia sądowi, że był w lokalu wyborczym tylko celem oddania głosu, zaś Kłapa stwierdza z całą stanowczością, że nie był na sali, lecz stał na korytarzu.

Zeznają również w charakterze świadków **12-letni chłopcy Fritz Schauer** i **Gerhard Bohm** z Dźwierzna. Nauczyciel Wróbel posłał obu chłopców do sołtysa po urnę. Urnę odebrali u sołtysa, lecz później została im odebrana po drodze, jak stwierdzają przez oskarżonego **Rzechtalskiego**. Obaj chłopcy rozpoznają na rozprawie oskarżonego **Rzechtalskiego**.

Dalszy świadek **Karol Altmann** z Dźwierz-

**GRUŻLICA
PŁUC**

jest nieulegalną i ocoroczną, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zważeniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uprzedzonego męczącego kaszlu i t. p. stosują lek „Balsam Trikolan-Age” który wydziela się płociny, usuwa kaszel.

na zeznaje, że w przeddzień wyborów Stronnictwo Narodowe urządziło w jego lokalu zebranie. Co mówiono na tem zebraniu i jakie zapadły rezolucje, świadek nie może powiedzieć. Słyszał tylko jak śpiewano na zebraniu „Boże coś Polskę!”.

Kuzynka oskarżonego Antoniego Czyż, **żona szewca Stanisława Zielińska** z Luchowa, stwierdza przed sądem, że w niedzielę, 8 września kuzyn przyniósł do jej mieszkania około 1/11 urnę wyborczą, celem przechowania jej i oświadcza, że później urnę odbierze. Dnia następnego świadek urnę oddał policji.

„Precz z żydami!”

W dalszym ciągu rozprawy, sąd badał świadków w sprawie zajść w Ferdynandowie. Nasamprzód zeznania złożyli **strażnicy graniczni Jan Lewandowski** z Łobżenicy i **Antoni Oprządek**, którzy przed lokalem wyborczym w Ferdynandowie pełnili służbę bezpieczeństwa. Świadek Lewandowski zeznaje, że lokal wyborczy mieścił się w barace. Zanim przybył z Dźwierzna do Ferdynandowa tłum, złożony z 80 osób, przyjechało 5 rowerzystów przed lokal wyborczy. Jeden z nich zażądał wyjaśnienia, dlaczego straż graniczna stoi przed lokalem. Świadek kazał natychmiast odjechać rowerzystom, wśród których rozpoznał Stepe i Cichego. Rowerzyści odjechali, lecz później znowu znaleźli się w tłumie. Strażnik zawezwał tłum, zbliżający się do lokalu wyborczego.

do zatrzymania się. Tłum na to wezwanie nie reagował, rzucając się na świadka i wypierając go z przed lokalu. Z okrzykiem „Precz z żydami!” i „Niech żyje Haller!”, tłum wtargnął do wnętrza, zabierając urnę i listy wyborcze. Poza tem rozlano w lokalu jakąś ciecz gryząca. Strażnik posadza Mikietyńskiego o zabranie urny, a Gabrycha o zabranie kartek wyborczych i stempla sołeckiego.

Oskarżony Cichy w związku z powyższymi zeznaniami świadka Lewandowskiego, jeszcze raz stanowczo zaprzecza, jakoby wogóle był w Ferdynandowie.

Świadek Oprządek podczas rozpędzania tłumy z tyłu został napadnięty, **przyczem przytrzymał mu ręce**, ale broni nie odebrał. W tej pozycji trzymano strażnika około trzech minut, t. zn. do czasu dopóki grupa osób, jaka wtargnęła do lokalu, nie wyszła z lokalu. **Urnę rozbito o drzewo w odległości 50 m. od lokalu**, poczem tłum oddalił się w kierunku Łobżenicy. Świadek wskazuje jedynie na Franciszka Stepe, uczestniczącego w zajściach, innych zaś osób nie może rozpoznać.

Staby udział w wyborach.

Świadek **Jan Szweða**, kierownik gorzelni w Dębnie, pełnił funkcje przewodniczącego komisji wyborczej i zeznaje, że początkowo był tak staby ruch w lokalu wyborczym, że **często wychodził z lokalu na świeże powietrze**. Później zauważył zbliżający się tłum. Ktoś rzucił się na strażnika Lewandowskiego, a następnie większa grupa osób wtargnęła do lokalu z zapytaniem, czy dobrowolnie oddamy papiery. Zanim świadek zdążył odpowiedzieć, już listy wyborcze, kartki, koperty znalazły się w rękach napastników. Większą część stanowili ludzie młodzi, których świadek nie zna. Zresztą był tak bardzo zdenerwowany, że nie może dokładnie rozpoznać osobnika, który zabrał urnę wyborczą, ani też wskazać inne osoby. Tak samo, jak wszyscy świadkowie, świadek z całą stanowczością stwierdza, że portret Prezydenta Rzeczypospolitej nie znajdował się w lokalu, sam bowiem lokal ten urządził.

Jak zeznaje **robotnik Alfons Skowroński** z Ferdynandowa, który jako porządkowy pełnił funkcje w lokalu i przed lokalem wyborczym, jeden z pięciu rowerzystów odgrażał się: „**Czekajcie, dostaniecie głosowanie!**”. Poza Bronisławem Ideczką nikogo z tłumy nie rozpoznaje. Podczas zajść z

Pieczyno gwiazdkowe

Dla Oetkera „Backin'em” i przyprawą korzenną do pierników.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.

strachu wyszedł z lokalu i stał na dworze. Dalsi świadkowie **Józef Murach** i **Tomasz Musiał** nie ciekawego do sprawy nie wniosą i wskutek zdenerwowania, nie zapamiętali sobie nikogo z uczestników zajść.

Wesoły incydent

zaszedł podczas przesłuchania **12-letniego chłopca Jana Góreckiego** z Ferdynandowa. Przewodniczącą, badając Personalja chłopca, zapytuje się go o religję. Chłopiec sądząc, że chodzi o stopień w szkole, odpowiada „dobrze”. Dopiero przez dalsze pytania przewodniczącego, czy jest żydem lub katolikiem, chłopiec się zorientował i daje właściwą odpowiedź. Górecki badany w charakterze świadka zeznał, że wśród osób, które weszły do lokalu zauważył Kłapę i Stepe.

Pod koniec wczorajszej rozprawy przesłuchano **dwóch świadków odwodowych Mariana Borowicza**, mistrza piekarskiego z Łobżenicy i **Ignacego Wiśniewskiego**, rolnika z Trzebonia. Pierwszy świadek odwodowy odczytał miał oskarżonego Cichego, drugi natomiast oskarżonego Walentyna. Jak wiadomo Walenty oskarżony jest o nawoływanie do zabicia przodownika **Toboly**, używając słów „**dobić tego smoka**”. Jak zeznaje świadek Wiśniewski, który stał w pobliżu oskarżonego Walentyna podczas krwawych zajść w Luchowie, **Walenty nie użył takich słów**, a oddalony był od tłumy i rannego strażnika **około 30 metrów**.

O godz. 12.45, po przesłuchaniu pierwszej grupy świadków, sąd przerwał rozprawę do środy godz. 9-jej rano. Dziś nastąpi przesłuchanie reszty świadków oraz przemówienia stron.

Prawo głosi:

„Niezażalenie od kaucji i funduszów ubezpieczeniowych zagraniczny zakład ubezpieczeń odpowiada za swe zobowiązania całym swym majątkiem zarówno znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej jak i poza temi granicami”. (rozp. Prez. Rz. Pol. z dn. 26 I. 1928)

Angielska Sp Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń „Prudential” zawiera w Polsce ubezpieczenia na życie i od ognia z odpowiedzialnością w myśl powyższego prawa. Ponadto na mocy umowy, zawartej z Towarzystwem „Przezorność” polisy ubezpieczenia na życie i od ognia Towarzystwa „Przezorność” objęte są specjalną gwarancją Towarzystwa „Prudential”.

Majątek Tow. „PRUDENTIAL” wynosi obecnie po przeliczeniu podług parytetu

przeszło 13 MILJARDÓW złotych.

TOW. UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ” i PRUDENTIAL” Warszawa, pl. Napoleona 9.

Reprezent. w Bydgoszczy - Cieszkowskiego 10.

ASPORT

NIEMIECCY SZERMIERZE ZWYCIĘŻAJĄ W POZNANIU.

Poznań. W poniedziałek późnym wieczorem zakończyli się w Poznaniu międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy reprezentacjami Poznania i Frankfurtu n. Menem. W skład reprezentacji Frankfurtu wchodził reprezentacyjny szermierze niemieccy, którzy bronili barw Niemiec na meczu z Polską w Warszawie. Zarówno w szabli jak i w szpadzie zwyciężyli Niemcy.

W szabli Frankfurt w składzie Eisenacker, Wahl, Joergel i Heim pokonał Poznań nieznacznie 9:7 przy stosunku trafień 63:61. Najlepsi u Niemców byli Wahl i Eisenacker, którzy odnieśli po trzy zwycięstwa. U Polaków słabo zaprezentował się tym razem Dobrowolski.

W szpadzie Niemcy w składzie Geiwitz, Roethig, Uhlmann, Lerson wygrali wysoko 11 1/2:4 1/2 przy stosunku trafień 43:23. Tak jak i w Warszawie, najlepszym szpadzistą niemieckim był Lerdon, który wszystkie cztery spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść.

PO PRZEGRANEJ PIŁKARZY P.P.W. PO CZTA (BYDGOSZCZ) K. S. UNION (GDYNIA) MISTRZEM C KLASY POMORZA.

Na boisku miejskim w Grudziądzu, jako na neutralnym terenie, odbył się mecz, który zdecydował o mistrzostwie klasy C. Spotkały się drużyny P.P.W. Poczta Bydgoszcz i K. S. Union-Olejarnia Gdynia. Bydgoszczanie, silniejsi fizycznie, za-

mali się wskutek ostrego tempa, które początkowo potykowali, natomiast Gdynianie byli technicznie znacznie lepsi.

Po rozpoczęciu gry przeważa chwilowo Poczta i strzela dosyć często, lecz niecelnie. Prowadzenie uzyskuje w 25 min. Szyno (U. O. Gdynia), który doskonale wykorzystuje centrę z lewego skrzydła i główką lokuje piłkę w siatce. Wyrównuje Kleino z Poczty.

Wskutek brutalnej gry usuwa sędzia z boiska Kędziaka z Gdyni.

Po przerwie dochodzi często do niemiłych incydentów, lecz sędzia energicznie interwenjuje. Przy dalszej prowadzone uzyskuje Union przez Boluda prowadzenie, a w 55 minucie podwyższa Przeracki wynik do 3:1. PPW. zrywa się i podprowadza kilkakrotnie piłkę pod bramkę Przerackiego, przyczem Torn strzela nieuchronnego gola. Zryw ten był niestety tylko krótki. Goście nadmorscy nadal przeważają i Bolud dwukrotnie strzela do bramki, ale sędzia ich nie uznaje (pierwszy raz spalony, drugi raz reka). Bramkarz interwenjuje coraz częściej. Jeden z wysoki i silnych strzałów Boluda łapie bramkarz Bydgoszczan ponad głową, lecz mimowolnie musi kapitulować i piłka wpada do bramki. Stan 4:2.

Pod koniec gry usuwa sędzia kapitana drużyny Poczty Torna za obrazę, ale wynik zawodów pozostaje bez zmiany. W dru-

żynie Unionu najlepszy Bolud, u zwyciężonych Kleina.

Sędziował p. chor. Gidaszewski z Grudziądza. Publiczności mimo zimna dużo.

K. S. „Union” bije Marynarkę Wojenną 1:0 (0:0).

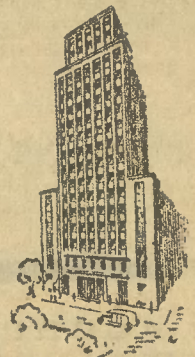
Na stadionie miejskim w Gdyni, zostały rozegrane zawody piłkarskie o moralne mistrzostwo miasta Gdyni między Marynarką Wojenną a mistrzem Pomorza C. Kl. „Union” Olejarnia. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach, dzięki czemu przebieg gry dał publiczności satysfakcję.

Skład Marynarki: Żyła, Kuciej, Grzendowski, Kalegaty, Wosiński, Antczakowski, Wrześniewski, Piontek, Słęzak, Malkowski.

Skład „Union”: Orchowski, Klimczak, Maliszewski, Przeradzki I, Derejczyk, Krajewski, Woźniak, Szynol, Bolud, Przeradzki II, Nadolski.

Od samego początku atakują „Union”, lecz niecelne strzały na bramkę, marnują sytuację. Marynarze zadeczkę bronią się. Krótko przed przerwą pod bramką Marynarki zostaje sfalowany środkowy napastnik Unionu Bolud, którego zniesiono z boiska. Do przerwy wynik 0:0 z przewagą dla Unionu, który miał więcej zgry. Świętą obronę Klimczak i Maliszewski jak również obrona marynarki nie dopuszczają do wyniku bramkowego, dopiero w 18 minucie po przerwie wraca Bolud na boisko. Po ładnej kombinacji Krajewskiego otrzymuje piłkę Bolud, kiwa środkowego pomocnika, przedziera się przez obronę i strzela gola, który zdecydował o zwycięstwie.

Zupełnie zasłużenie należy się wynik Unionowi, który miał lepszych i szybszych graczy. Wyróżnili się: obrona z Maliszewskim i twarda pomoc z Krajewskim oraz bramkarz Orchowski. W Marynarce: obrona Kuciej i Żyła. Widzów 500, sędziował p. Gniech z Wejherowa bardzo dobrze.



(23789)

KRONIKA POZNAŃSKA.

Odszedł wielki miłośnik pieśni!..

W poniedziałek, dnia 16 bm. w Krynicy zmarł nagle z powodu ataku serca 62-letni Kajetan Bojarski, były wiceprezes Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Była to postać niezwykle popularna wśród wielkiej rodziny pieśniarstwa wielkopolskiego. Pochodził z Lwowa i w Poznaniu osiadł w pierwszych latach niepodległości. Założył znany szeroko chór męski „Echo”, był przez długie lata prezesem Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych, występował na estradzie, wykonując partie solowe. Produkcjami temi nie gardził nawet na „świętach pieśni”, urządzanych w naszych wioskach.

W r. 1932 po przeniesieniu go na emeryturę przeniósł się wraz z rodziną do Krynicy, gdzie pobudował willę, nazywając ją „Echo”. Również wkrótce zakłada krynicki chór męski „Echo”, będąc jego prezesem i duszą.

Śmierć zabrała jednego z najszlachetniejszych Polaków, który głosił, że tylko przez pieśń polską może przyjść odrodzenie duchowe Polski.

Pogrzeb sp. Bojarskiego odbędzie się w Krynicy w czwartek, dnia 19 bm.

Proces, jakich mało. W sądzie grodzkim w Szamotułach odbędzie się niebawem rozprawa, która już dziś wzbudziła niebawale zainteresowanie. Mianowicie naczelnik więzienia we Wronkach de Rosset oskarża burmistrza m. Wronek p. Ratajczaka o oszczerstwo na tle powstałego we Wronkach „Klubu zwalczania Wielkopolań” (!) Akt oskarżenia zarzuca także burm. Ratajczakowi spowodowanie umieszczenia w pewnym piśmie poznańskim naгонki na pochodzącego z woj. warszawskiego naczelnika de Rosseta. Proces jest rzeczą tak niecodzienną, że pisma poznańskie delegują na rozprawę do Szamotuł swoich specjalnych wysłanników.

Bandyci w zagrodzie. W Żabnie koło Mosiny (pow. Śrem) ostatnio wieczorem do zagrody gospodarza 67-letniego Leona Pfeifera wtargnęło pięciu zamaskowanych bandytów. Bandy ci postrzelili Pfeifera i jego służącą Friedę Reichównę, poturbowali resztę domowników, poczem wskutek przybycia pomocy ze strony zaalarmowanych sąsiadów zbiegli na rowerach. Rannych w stanie poważnym przewieziono do szpitala w Poznaniu. Za bandytami wszczęto energiczne dochodzenia.

Nowy Zarząd Zw. Stow. Restauratorów. W poniedziałek, w sali „Belweder” odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów Zw. Stow. Restauratorów. Przewodnictwo zebrań spoczywało w rękach delegata z Bydgoszczy p. Kocerki. Chodziło o kwestję nieporozumień, jakie powstały w łonie samego zarządu głównego, na skutek czego zarząd z p. prezesem Józwiakiem (Poznań) podał się do dymisji. Nowe wybory powołały do zarządu głównego pp.: St. Józwiaka na prezesa, Pioska na wiceprezesa, Breczcza na sekretarza, Dąbrowskiego na zast. sekretarza, i Sikora na skarbnika. W dyskusji zabierali głos pp.: Józwiak, Kocerk (Bydgoszcz), Zieliński (Nakło), Sibilski (Poznań), Jaskulski (Inowrocław) i inni. W wolnych głosach omawiano sprawę uczestnictwa na uroczystościach jubileuszowych Stow. Restauratorów w Bydgoszczy, które przypadają dnia 21 stycznia 1936 r.

Prezesem zasłużonego Koła Towarzystwa go, rezydującego w „Bazarze”, w miejsce zmarłego śp. Seweryna Samulskiego został wybrany na niedzielnej zebraniu walnym b. prezydent C. Ratajski.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Kornel Makuszyński: „Wielka brama”. Nakład Państw. Wydawnictwa Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów, 1936. Str. 247. Cena zł 3,50. Makuszyński jako pisarz dla młodzieży posiada swoisty wdzięk nie tylko dlatego, że umie jak mało kto zaciekawie fabulować, lecz przede wszystkim ze względu na tak rzadki w naszej literaturze humor, połączony ze szczerym „sentymentem” oraz głęboki optymizm. Nowa książka świetnego pisarza, wydana przez Państw. Wyd. Książek Szkolnych p. t. „Wielka brama”, zawierająca w całej pełni wszystkie walory jego twórczości, przewyższa jego dotychczasowe powieści dla młodzieży pod względem wyboru tematu.

Poza tem wymienione wydawnictwo wydało: **Wiktora Ostrowskiego „Na szczytach Kordyljerów”.** Wspomnienia z polskiej wyprawy naukowo-alpinistycznej w Kordyljera de Los Andes. Str. 160. Cena zł 1,90.

Stanisława Siedleckiego „Wśród polarnych pustyni Svalbardu”. Wspomnienia z polskich wypraw polarnych na Wyspę Niedźwiedzią i Spitsbergen. Str. 191. Cena zł 2,90.

Bolesława Chwaścickiego i Justyna Wojsznisa „Wśród gór Marokka”. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej. Str. 160. Cena zł 1,90.

Bydgoskie Koleje Powiatowe. Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.
do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†
Smukały Oplawca
do Wierzechucina 10.25†, 11.40*, 13.00* 15.30**, 18.20*, 20.10†
Smukały Oplawca
do Wąwelnia 13.00*, 18.20*
Przyjazd pociągów B. K. P.
z Koronowa 7.15*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†
Smukały Oplawca
z Wierzechucina 7.53*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†
Smukały Oplawca
z Wąwelnia 7.55*, 17.41*
Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co dzień, z * kursują w środy i soboty, z † kurs. w soboty z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki z † kursują w niedziele i święta (1927)

Wybory prezydenta Czech.

Praga, 18. 12. (PAT) Dziś rano w sali w Hradzie Praskim zbierze się zgromadzenie narodowe celem dokonania wyboru nowego prezydenta republiki czechosłowackiej. Dotychczas ujawniono dwie kandydatury: lewica wysuwa kandydaturę dr. Benesza, zaś stronnictwa agrarjuszy i ziwostników wystawiły kandydaturę prof. Uniw. Praskiego dr. Bohumila Nemeca, prezesa czechosłowackiej rady narodowej.

Paryż, 18. 12. (PAT) Według doniesień agencji Havasa z Pragi, Benesz będzie, jak się zdaje, jedynym kandydatem większości rządowej na prezydenta republiki, chyba, że w ostatniej chwili wyłoni się jeszcze inny kandydat. Prezes czeskiej rady narodowej Nemeč, który dotąd uważany był za kontrkandydata Benesza zawiadomił oficjalnie, że nie przyjmuje swej kandydatury, by nie naruszył jedności narodowej państwa.

Ustąpienie Masaryka jest ciężkim wstrząsem wewnętrznym dla Czechosłowacji. Ciężkim przez to, że zasłużony twórca państwa doszedł nie tylko do granic swych sił, ale również do zała-

mania swych ideałów. Czechosłowacja pomyślana jako demokratyczna opiekuńcza stała się więzieniem dla dziesiątka narodowości według dawnych austriackich wzorów.

Mimo zalecenia Masaryka, aby wybrano na jego miejsce Benesza, prawica czechosłowacka zgłosiła kontrkandydaturę prof. Nemeca. Jak dotychczas, szanse kandydatów są równe. Nie wiadomo, na kogo będą głosowali Słowacy ks. Hlinki i Niemcy Henleina. Ostatnie słowo będzie miał jednak Henlein, posiadając w zgromadzeniu narodowym 67 głosów. Można przypuszczać, że Niemcy będą głosowali według zasady: im gorzej dla Czechów — tem lepiej dla Niemców. Ponieważ Benesz jako zwolennik porozumienia z Sowietami stanowi maksymalne niebezpieczeństwo dla Czech tak z uwagi na sytuację zewnętrzną jak i wewnętrzną (przez popieranie komunistów) można się zgodzić, że Henlein go poprze w imię „Schadenfreude”. Stanie się to tylko wtedy, jeśli głosowanie ułatwi Niemcom bezpośrednie wzięcie odpowiedzialności na siebie. Temu właśnie należy przypisać skrzętne trzymanie tajemnicy przez Henleina, który niczem nie zdradza swego stanowiska. (s)

PRZED UŻYCIEM
PO UŻYCIU

PRZECIWI
PIERZCHNIĘCIU
ZACZERWIENIENIU
i ODMROZENIOM

RAK
KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION”

miejsowości. Mięso ze zniszczonego przez katastrofę transportu bydła jest sprzedawane miejscowej ludności w drodze licytacji.

Władze kolejowe i sądowe prowadzą na miejscu dochodzenia. Ruch pociągów odbywa się normalnie.

Zatrucie gazem świetlnym.

Cztery osoby udało się uratować od niechybnej śmierci.

We wczorajszym wtorek o godz. 6.45 zaalarmowano pogotowie ratunkowe w Bydgoszczy wypadkiem zatrucia gazem świetlnym do mieszkania żony kupca p. Weissowej przy ul. Jeżuckiej 4. Jak się okazało, wskutek nieostrożności sublokatora Izraela Hoffenburga, który przed udaniem się na spoczynek nie zamknął szczelnie kurka lampy gazowej, uległy groźnemu zatruciu cztery osoby, a mianowicie: wspomnianej wyżej sublokator, dwaj synowie pani Weissowej, uczniowie gimnazjalni 12-letni Monek i 14-letni Józef Weiss oraz zamieszkała w sąsiednim pokoju 24-letnia Elfrida Busse.

Na szczęście przebudził się nad ranem sublokator i zaledwie dowlókł się do właścicielki mieszkania, zwracając jej uwagę na silny ból głowy. Gospodyni poczuła silny zapach gazu świetlnego i natychmiast wezwała pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego na miejscu zastosował środki ratunkowe i dzięki tej natychmiastowej pomocy lekarskiej udało się wszystkie osoby uratować od niechybnej śmierci.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 12. 1935 roku.

Spędzono: wołów 40, buhai 155, krów 260 świń 1060, cieląt 625, owiec 45. Razem 2185 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woty:

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	56—60
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	48—52
Mięsiste tuczone starsze	40—46
Dobrze odżywione	36—40
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	50—56
Tuczzone mięsiste	46—48
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	40—44
Miernie odżywione	34—38
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczzone mięsiste	44—50
Nietuczzone, dobrze odżywione	28—32
Miernie odżywione	14—18
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczzone mięsiste	48—52
Nietuczzone, dobrze odżywione	40—46
Miernie odżywione	36—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	34—36

Cieleta:

Najprzedniej. cielęta wytuczzone	60—66
Tuczzone cielęta	50—56
Dobrze odżywione	46—48
Miernie odżywione	38—44

Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—66
Jagnięta i młodsze skopy	60—66
Tuczzone starsze skopy i macioriki	50—56
Dobrze odżywione	—
Miernie odżywione	—

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	94—98
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg.	—

Bank Polski płacił w dniu 18. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,19
funty szterlingów	29,99
franki szwajcarskie	171,25
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,80
florenty holenderskie	357,10
guldeny gdańskie	99,25

na święta
KONIAKI WINKELHAUSENA

Pociąg towarowy wykoleił się i wpadł do potoku.
Konduktor zabity. — Kilka osób ciężko rannych.

Kraków, 18. 12. (PAT) Wczoraj rano na stacji Krzeszowice wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Przebieg wypadku był następujący: Pociąg towarowy nr. 9763, który z 77-minutowym opóźnieniem jechał z Krakowa do Trzebnicy, miał być wyprzedzony przez pociąg osobowy, jadący z Krakowa do Katowic. Wobec tego na stacji Krzeszowice został skierowany na tor boczny — ślepy, by dać wolną drogę pociągowi osobowemu. Maszynista pociągu towarowego mimo ustawienia semaforu na tor boczny, nie zatrzymał pociągu, który z pełną szybkością przejechał stację, wpadł na kopiec odbojnikowy, przejechał go i po wykolejeniu się spadł z nasypu do po-

toku, płynącego za odbojnikami obok toru kolejowego. Brankard i dwa wagony naładowane bydłem zostały rozbite, parowóz i trzy wagony uszkodzone. Konduktor manipulacyjny Kwiatkowski, który jechał w brankardzie, został zabity na miejscu, maszynista oraz kierownik pociągu towarowego, pomocnik maszynisty i jedna osoba z obsługi wagonów towarowych zostali ciężko ranni. Przerwy w ruchu pociągów na stacji Krzeszowice nie było. Nastąpiły tylko skutkiem katastrofy kilkuminutowe opóźnienia.

Na miejscu katastrofy pracują nad usunięciem rozbitych wagonów robotnicze oddziały kolejowe oraz straże ogniowe z Krzeszowic i okolicznych

KINO ADRIA Początek 5.10, 7.15, 9.10

DLA CIEBIE TANCZĘ

JEAN HARLOW

WILLIAM POWELL

Płomienna miłość! Najpiękniejsza muzyka! Olśniewające tańce!

Dlaczego Ukraińcy zabili śp. min. Pierackiego?

Zamordowany dążył do sprawiedliwego rozwiązania sprawy ukraińskiej a OUN nie chciała do tego dopuścić.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 17. 12.

Po skazaniu przez przewodniczącego wczoraj dwóch obrońców na karę grzywny, dziś obrona zachowała się bardziej powściągliwie i nie agresywnie. Przez cały niemal dzień zeznawał świadek Suchenek, naczelnik działu narodowościowego z ministerstwa spraw wewnętrznych.

Świadek bardzo obszernie omawia stosunek, jaki żywił zmarły tragicznie minister do Ukraińców. Minister wierzył, że uda mu się doprowadzić do uregulowania niezdrowych stosunków na ziemiach Małopolski Wschodniej. Tę wiarę miał minister do śmierci, pomimo że wiedział, iż stanowisko to jest nie do

przyjęcia dla organizacji OUN, gdyż tego rodzaju załatwienie sprawy przekreśliłoby istnienie OUN.

Po śmierci ministra zarzucano mu, że był polonizatorem cerkwi ukraińskiej, że był likwidatorem instytucji kulturalno-oświatowych. Świadek w odpowiedzi operuje danymi cyfrowymi, które mówią, jak bardzo zależało ministrowi na sprawiedliwym załatwieniu kwestji ukraińskiej.

Następnie świadek opowiada o dwukrotnej podróży ministra na teren Małopolski Wschodniej. Minister nawet tam nie chciał korzystać z ochrony swojej osoby.

Przew.: Czy w czasie podróży ministra otrzymali panowie jakieś ostrzeżenia?

Świadek: Wprawdzie spodziewaliśmy się czegoś, ale minister nie zwracał

na to uwagi. Jedna z gazet nawet podała, że minister chodzi po mieście bez ochrony itd.

Poza tem rozprawa nie przyniosła ciekawszych momentów.

Strony zgłosiły szereg wniosków, po wyczerpaniu listy świadków. Rozprawa trwała do późnego wieczora i będzie wznowiona, zdaje się, po świętach.

(Rys.)

— Paczki z żywnością do krewnych w Niemczech, nie większej wartości jak 3 złote, przyjmują urzędy pocztowe za opłatą 2,26 zł. Sześciogroszowa opłata, o której wczoraj wspominaliśmy, dotyczy jedynie celnych opłat manipulacyjnych, które już włączono do tych 2,26 zł.

— Już wyszedł... z druku najnowszy rozkład jazdy kolejowej i autobusowej i jest do nabycia tylko za 20 gr w większych składach papieru, księgarniach etc. (23764)

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na dzisiejszym targu przy średnim ruchu płacono ceny następujące: Masło wiejskie 1,40 do 1,50, masło mleczarskie 1,50—1,60, jaja 1,50 do 1,70, twaróg 20—25, kafafor 30—40, cebula 10, jabolka 25—40, marchew 10, kapusta biała 10, czerwona 15; -za drób: kury 2—3,50, kaczki 2,40—4, gęsi 4,50—6, indyki 4—6, gołabki ara 1—1,10; mięso kg: kotlet wieprzowy 1,20—1,60, wołowe bez kości 1,20—1,60, skopowe 1—1,20, cielęcina 1,20—1,60, słonina 1,70; ryby kg: szczupaki 1,60—2,40, karasie 1,20—2, liny 1,60 do 2,40, płotki 0,50—1,00, leszcze 1,20—2,00, karpie 1,80—2,00.

Z ruchu Ch. Z. Z.

DWA WIELKIE ZEBRANIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

odbędzie się staraniem Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10-ej przed poł. i o 6-ej wieczorem w sali „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. Na zebraniu przybędzie reprezentant Zarządu Głównego, prawdopodobnie prezes, poseł Urbański.

Na porządku obrad sprawa zarobkowa i pragmatyka. Wstęp na zebrania tylko dla członków i zaproszonych.

Chr. Związek Pracowników Miejskich.

Życia towarzysząca

Środa, 18 grudnia.

Godz. 17.00: Sekcja kulturalno-oświatowa i uświadomienia obywatelskiego Rodziny Wojskowej. Zebranie w lokalu własnym, ul. Jagiellońska 15. Odczyt p. t. „Czechosłowacja przedłużeniem Rosji na zachodzie Europy” wygłosi p. kpt. dr. Polek. Uprasza się o liczne przybycie pań garnizonu bydgoskiego z rodzinami.

Godz. 18.00: Organizacja Przysp. Wojsk. Kobiet do obrony kraju zaprasza członkinie na spotkanie w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 15. Panie proszone są o zasilenie bufetu.

Godz. 18.30: Bractwo Matki Boskiej Szkaplarskiej przy Farze. Zebranie kwartalne w Domu Katolickim przy Farze.

— Tow. Czeladzi Kał. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi.

Godz. 19.30: „Lutnia” Jachcice. Lekcja śpiewu. Po lekcji ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 20.00: Zarząd XXI okręgu śpiewaczego. Zebranie zarządu okręgu w sekretarjacie, ul. Mostowa 2.

T. G. Sokół I. Zebranie plenarne odbędzie się dziś, w środę, o godzinie 20,30 w małej sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad ważne sprawy.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś o godz. 18-tej lekcja II. oddziału w lokalu klubowym. Lekcja II. oddziału gitarowego o godz. 20 tamże.

Wicemin. oświaty ks. Żongołłowicz ustąpił!

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Stanowisko dotychczasowego wiceministra oświaty ks. Żongołłowicza, z którego działalności nawet czynniki kościelne nie były zadowolone, jest mocno zachwiane. Uchodzi niemal za rzecz pewną, że ks. Żongołłowicz ustąpi. (r)

„Der Angriff” organ Goebbelsa zaatakował papieża.

Wiedeń. Organ Goebbelsa „Der Angriff” wystąpił — według doniesień z Berlina — z gwałtownym atakiem na papieża z okazji przemówienia na tajnym konsystorzu.

Przy tej okazji zauważyć należy, że prasa narodowo-socjalistyczna atakując politykę Watykanu, oszczędzała dotychczas zawsze osoby Ojca św., nie odważając się na krytykę jego przemówień. Obecnie więc po raz pierwszy organ narodowo-socjalistyczny zaatakował oświadczenia i to całkiem jawnie papieża. Jest to aż nadto charakterystyczne.



»POWRÓT FRANKENSTEINA«

z udziałem Borysa Karloff'a. Rewelacyjna technika. Niebywałe napięcie! Wspaniałe pomysły reżyserskie. Obraz który zachwyci i wstrząśnie! **od dziś w kinie Krystal.**

Na zbliżające się świąta

polecam po znacznie niższych cenach:

Wina krajowe i zagraniczne wódki monopolowe, likiery, koniaki, rumy i araki

jak również wszelkie towary kolonialne oraz przybory do pieczenia ciast.

Specjalność

wyborowe kawy, herbaty, kakao.

OTTO JORTZICK

Hurt. Towary kolonialne. Detal.

Koronowo naprzeciw poczty, telefon 33.

2341)

Kwiaty

nie powinny zabraknąć na stole wigilijnym.

Największy wybór kwiatów w moich kwiatarniach przy

ul. Gdańskiej 17

ul. Grunwaldzkiej 20

Juliusz Ross

właściciel ogrodów.

Pośrednictwo kwiatów na całą Europę.

100.000 sztuk kamieni plaskowo-wapiennych odda tanio (23865)

Paul Knopf, Swiecie n. W. Dworcowa 35, Telef. 107.

Kuchnie (23763) westfalska w bardzo dobrym stanie sprzedaje Kasyo Cywilne, Gdańska 20

KUPNA

Kupie piłę taśmową, (Bandsäge) używaną, podać cenę. Szlachetkowskiego, Osie, pow. Swiecie. (23773)

Kucharka i pokojowa potrzebne. Ul. Długa 52. (23766)

Ucznia dobrej rodziny kaucją poszukuje. Skład towarów żelaznych, Błażajczyk, Długa 35. (23758)

Litograficzny maszynista poszukiwany tylko pierwszorzędną siłą. Adres wskaże Dziennik. (12736)

Fryzjer (23762) na stałą wypożyczkę potrzebny. Kujawska 30.

Fryzjerka (23778) dobra siła potrzebna zaraz, posada stała. Gdynia, 10 Lutego 39, Ruta.

Służąca potrzebna zaraz. Mazowiecka 13, Mikołajczykowa. (12732)

Ekspedjentka towarów krótkich potrzebna Gdańska 53. (12731)

3 pokojowego mieszkania poszukuje od 1. I. 36, starsze małżeństwo. Larson, Smukała. 12740

Młyn 40 tonowy żytnio pszenny, na gaz sąsą sprzedaje lub wydzierżawi Urbański, Urbanowo-Chodzież. (23771)

DZIERŻAWY

Dzierżawa. Pusty skład maki kolonialnej, z mieszkaniami, przy fabrykach Inowrocławia do przejęcia od gospodarza. Kocieniowski, Inowrocław, Rynek 9. (Langner.) (23735)

Skład z 8 ubikacjami. Gdańska nr. 65—4. (12729)

Ubikacji 2 na wytwórnię poszukuje. Oferty filja „Ubikacje”. (23787)

200 132 móg wydzierżawie. Sokolowski, Sniadeckich nr. 52. (12725)

ROZNE

„Kosmos” Balsam na włosy, przywraca siwym włosom pod gwarancją pierwotny kolor, usuwa łupież, zmniejsza porost włosów i chroni przed wypadaniem. Nieszkodliwy i łatwy w użyciu: but 2 50, 3 50 i 5 zł, do nabycia tylko w drogerji Kosmos i Gluma Dworcowa 55. Wycinek powyższy upoważnia do 10% rabatu! (23734)

Poważna Fabryka Pończoch przyjmie wspólnika czynnego. Kapitał potrzebny 20 000. Zysk tygodniowo 500 zł. Poważne oferty filja „Fabryka”. (12720)

Poszukuje wspólniczki, osoba towarzysząca, dzierżawa pensjonatu. Krynica sezon letni. Gotówka potrzebna około 5 000 zł. Oferty poważne „Wspólniczka” filja Dziennika. (12733)

Ostrzeżenie Ostrzegam kupna nieruchomości Kupienica karta 34, od małż. Kantorskich Bydgoszcz, Sokola 36, albowiem mam pretensję z tytułu reszty ceny kupna. Wanda Wodkowska, właśc. domu, Sokola 36 a. (23750)

KONKURS.

Miasto na Pomorzu 5 000 mieszkańców **poszukuje** **dzielnego sekretarza miejskiego** tylko fachowca. (23772)

Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Konkurs”

POLECENIA

Prądnicę (23770) 220 volt stały 86,5 Amper, mocy 23 P. S. fabrykat A. E. G. poleca, Młyn Urbanowo - Chodzież.

Kto kupuje obrazy gdzieindziej, okrada siebie. Najtaniej tylko „Polonja” Farna 6. (23768)

Willa cała wolna, wpłata 3 500. Sokolowski, Sniadeckich nr. 52. (12726)

Rzeźnictwo zapęd elektryczny sprzedam. Poste restante 7 Wąbrzeźno. (23699)

Kiosk dobrze prosperujący z powodu choroby sprzedam natychmiast. Pierackiego 22. (12724)

SPRZEDAŻE

Dom w centrum Bydgoszczy, dochodowy, sprzedam lub zamienię na majątek ziemski. Gdańska 60, właścicielka. (12717)

Sprzedam zaraz skład rzeźniczy z nowoczesnym urządzeniem warsztatowym według przepisów sanitarnych, w centrum powiatowego miasta. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski filja Inowrocław pod „300”. (23767)

Sprzedam Krawcową (23755) sprzedam. Adres filja.

Sypialka (23782) orzechowa, najnowszy styl sprzedam. Karpacka 1.

Samochód (12733) osobowy marki „Buick” typ 1929 w dobrym stanie tania na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy „Petow” Bydgoszcz, Gdańska 34.

Domek (12727) nowy, ogród 2700 sprzedam. Kurnatowski 1.

Rower męski, radio-odbiornik, maszyna do szycia. Farna 6/1. (23753)

Sypialke dębowa jak nowa korzystnie sprzedam. Gdańska nr. 74—4. (12734)

Patelion Podwałe 14—1. (12737)

Rzeźnictwo dobrze zaprowadzone, długie lata, nowoczesne, kompletne urządzenie, dom mieszkalny, budynki gospodarcze, inwentarz martwy 1 1/2 ha ziemi piaszczystej, wielka wieś kościelna, powiat Toruń, okazujecie sprzedam Adres Dziennik. (23793)

Biuralistka początkująca z ukończoną szkołą handl. potrzebna Zgl. „Ergamon” Jagiellońska 25. (23757)

Ekspedjentki do składu cukierków potrzebne. Magdzińskiego 5. 23783

Panienkę do bufetu i do wyłączenia pani domu. Pod „Sokolima”. (23774)

Panienci do obsługi gości potrzebne. Hermana Frankego nr. 17, restauracja. (12728)

Służąca zaraz potrzebna. Gdańska nr. 73, Sniadalnica. (23781)

Administrator domu potrzebny. Szczegółowe oferty uwzględniające kwalifikacje, referencje, zabezpieczenie pod „Jakknajprezdej”. Biuro ogłoszeń „Larum”, Warszawa, Królewska 1. (23788)

Fryzjer męsko-damski potrzebny zaraz. Gdynia 4, Orzechow. Donimierskiego 9. (23779)

MIESZKANIA W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1—2 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a

3—4 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje 2 ewentl 3 pokoje z kuchnią i wygodami w centrum. Of. złożyc w filji Dzien. Bydg. pod „Urzednik kolejowy”. (12722)

Pokoje wolne

Pokój Podwałe 9. (23744)

2 pokoje (12716) wolne na biera. Długa 32.

Pokój frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. 23759

Umeblowany pokój dla 1 lub 2 osób. Cieszkowskiego 8, m. 1. 23756

POZYCZKI

2 000 zł na II hipoteke poszukuje zaraz. Adres filja Dz. Bydgoskiego. (12739)

MATRYMONIALNE

Panna lat 22, kat., 2 000 gotówki, posłubi urzędnika lub samodzielnego rzemieślnika. Zgłoszenia fotografią pod „Mila” Dziennik Bydgoski. (23741)

Kawaler lat 29, posiadający 20 000 gotówki, poszukuje panny celem małżeństwa. Rzecz traktuje się poważnie. Of. składac Dzien. Bydg. Toruń pod „Poważny”. 23705

W niedzielę rano o godz. 4,30 zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy nigdy nieodżałowany drogi mąż, nasz najlepszy troskliwy tatuś, drogi syn, brat, szwagier, wujek i zięć s. p.

Jan Buchholz

mistrz rzeźnicki
przeżywszy lat 51. W ciężkim smutku pozostaje stroskana
Żona, dzieci i rodzina.

Grudziądz, dnia 16 grudnia 1935 r.
ul. Pańska 21.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 grudnia o godz. 14,30 z kaplicy cmentarza katolickiego. Msza św. za spokój duszy Zmarłego odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 10-tej przed poł. w kościele farnym.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (23776)

Dnia 15 grudnia 1935 r. o godzinie 11,30 zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza droga mamusia i babka, nasza kochana siostra i ciocia s. p.

Walerja Lamberska

przeżywszy lat 59, o czym donosi w ciężkim smutku
pogrążony

Syn, wnuczka i rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Chicago, dnia 18. 12. 1935.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19. 12. 1935 o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego.
Msza św. za spokój duszy odprawi się w czwartek rano o godz. 6,30 w kościele farnym. (23792)

Zarząd Telefonów Bydgoskich P.A.S.T.

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że z dniem **1 stycznia 1936 r.** zostaje

obniżona opłata stała

w obowiązującej taryfie telefonicznej P. A. S. T. i wynosić będzie:

zł 11.- miesięcznie (zamiast dotychczasowych zł 13)

W ten sposób z dniem 1 stycznia 1936 r. abonament telefoniczny wynosić będzie: Stała opłata zł 11.- miesięcznie przy kontyngencie 75 rozmów miesięcznie oraz **po groszy 8** za każdą rozmowę nadkontyngentową. (23785)

Pozostałe opłaty pozostają bez zmiany.



PROSZKI
MIGRENO-NEVROSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZI FABR. Z. „KOGUTKIEM”
PATRZCIE **JAKIE PROSZKI WAM DAJA**
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NEVROSIN” Z „KOGUTKIEM”
SA TYLKO JEDNE
I ZAWSZE Z RYZYKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NEVROSIN” SA TEL. I W TABLETKACH

28790



Na opiozadkę...
Radjo 23971
PHILIPSA
947 A, 44 A,
525 A, 525 U
R. B. REIMANN
BYDGOSZCZ
Dworcowa 25. Tel. 37-80

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



J. Zmijewski
artykuły męskie
Grudziądz, Toruńska 6

Dziewczyna do dzieci

władająca językami polskim i niemieckim, czyta, sumienna i uczciwa, z pierwszorzędnymi świadectwami od 1 stycznia 1936 poszukiwana.

Zgłoszenia tylko pomiędzy godz. 1/2 do 3. (23761)

Zofja Eberhardt
Bydgoszcz
Św. Trójcy 10, m. 3.

POLECENIA

Zabawki! (23408)
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

Haciele Hufnale Podkowy
Juliusz Musolff
Tow. z o p. (22272)
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 16-50 i 30-26.

Taborety
do pianin poleca tanio
B. Sommerfeld, ul. Śniadeckich 2. (23425)

Dywany
chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.
M. Szmolke, Bydgoszcz,
Jeznicka 22, tel. 1301. (21805)

Szkoło
okienne, butelki poleca
Wielkopolska Huta Szkła,
Pasikowski, stacja kolejowa
Łęgnowo. Telefon
13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec.
(19729)

MEBLE

solidnego wykonania
najkorzystniej tylko
w firmie (2293)

Dom Mebli
Ign. D. Grajner
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Kolejarzom
kredyt — ubrania, płaszcze, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12477)

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dla ciebie tańczę”, premjera i bogaty nadprogram.

APOLLO: „Niebezpieczny kochanek” i „Niewolnica z Mandalay”.

BAJKA: „Dolores” z Harry Carey i „Baroud” (film z dziejów Legji Cudzoziemców).

BALTYK: „Pat i Patachond” i „Pod wrogim sztondarem”.

KRYSTAL: „Powrót Frankensteina”, premjera i bogaty nadprogram.

MARYSIENKA: „Nędznicy”, dwie części razem. Pocz. o 6 i 7.

REWJA: „Powódź” i „Biały Ptak” z Buck Jonesem. Na scenie nowa wesola rewja.



„Złota” niedziela
przed gwiazdką
ożywi handel i powiększy obroty tym PP. Kupcom, którzy reklamują się w piśmie codziennym i najczęściej czytaniem, docierającym na prowincję do wszystkich sfer. Takim piśmie jest bezsprzecznie
„Dziennik Bydgoski”
Reklama gwiazdkowa w „Dzienniku Bydgoskim” który czyta przeszło 150 tys. osób, przyniesie PP. Kupcom największe korzyści.

Samochody (23261)

osobowe i ciężarowe bez szofera, dla kierowców amatorów tygodniowo do wynajęcia. W razie późniejszego kupna jakiegokolwiek nowego lub używanego samochodu, suma wpłacona za wynajęcie, zostaje po potrąceniu efektywnych kosztów zaliczona. Szczegóły na żądanie. Danziger Staendige Automobilmesse, Stale Targi Samochodowe, Gdańsk, Brothaenkengasse 37, tel. 24238 i 24215.

Zgłaszam

iż w dniu 14 bm. zgubiłem książkę wojskowa i dowód osobisty, którą unieważnia. Kamiński Jan Bielicka 16—9. (23669)

MATRYMONIALNE

Najszybciej

zrobisz świetną partję przez Biuro Matrymonialne Echo — dysponujące olbrzymim doбором. Najnowsze numery wysła redakcja (Poznań, Św. Marcina 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (2761)

Przystojny

kawaler, lat 35, był ziemianin, obecnie posiada poważny interes handlowy i kilkanaście tysięcy gotówki, pragnie poznać w celu matrymonialnym panią przystojną no i możliwie zamożną. Fotografję proszę dołączyć, za zwrot ręczę słowem honoru. **Gdynia**, poste restante „258 921”. (23777)

U FOTOGRAFA.



— Proszę o zdjęcie, piękne i wierne.
— To się da zrobić, łaskawa pani. Do kiedy mają być te dwie fotografie?

Oszacowania

mieszkań, lokali (czynszów podstawowych) budynków sporządza Edmund Jażdżewski, zaprzyjęsiony znawca, Gdańska 176, telefon 1134. (22719)

Swetry (12103)

pulowery, pończochy, rekawiczki, skarpetki, bieliznę ciepłą i pantofle zakopiańskie poleca Boleślaw Walla, Gdańska 55.

SPRZEDAŻE

Dom
składem, centrum 11.000. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (23747)

Wóz
roboczy 2 1/2, cała sprzedaż. Fordońska 79. (12697)

Bilardy
automatyczne sprzedaje. Oferty „Nowoczesne” Dziennik. (23645)

Uwaga!

Tania sprzedaż. Leżanki od 25.00 zł. Nakładki na dwa łóżka od 22.00 zł. Tapczany od 85.00 złotych. Sprzedaje się: Teofila Magdzińskiego 9, na przeciw Hali Targowej. (23745)

Ford Standard Junior,

limuzyna dwudrzwiowa, czter osobowa, granatowa, model 1933, 33 000 km, 4/21 P. S. mało używany. **Ford V — 8 limuzyna**, czterodrzwiowa, czter osobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km, przedostatni model, w pierwszorzędnym stanie. **Ford Junior de Luxe**, model 1935, nowy, limuzyna granatowa, czterodrzwiowa. **Ford Junior de Luxe**, model 1935, nowy, limuzyna szara, dwudrzwiowa, z dachem rozsuwanym. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy jako okazja tania.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stale Targi Samochodowe, Gdańsk, Brothaenkengasse 37, Telefon 24238 i 24215.**

Sztucer

myśliwski oddam. Wiadomość: Filja Dziennika, Dworcowa 5. (12735)

Marmurowe

plyty, żelazne łóżko sprzeda Słowackiego 1/2. (23786)

POSADY WOLNE

Trio
z akordeonem i śpiew od 26. XII. potrzebne. Cukiernia Puczyńskiego, Chełmno. (23415)

Bufet (23701)
oddam na rachunek. Restauracja-Dancing. Potrzeba 1000. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia „Bufet”.**

Stała
praca dla kilku inteligentnych i energicznych panów w wieku od lat 25, w Poznańskiej Spółce Akcyjnej. Zgłoszenia z dokumentami przyjmie kierownik oddziału Marszałka Focha 16, m. 6, od 18—19-tej. (23698)

Potrzebna (23746)
dziewczyna z wioski, uczciwa, do wszelkiej pracy domowej. Szubińska 17/1.

Uczeń
potrzebny od 1. I. 1936. Zgłoszenia przyjmuje Alfons Mnichowski, skład kol., art. piśmiennie, drogerijne, hurt. sprzedaż napoi alkoh., Damasławek powiat Wągrowiec, tel. 6. (23741)

Uczeń

dobrej rodziny potrzebny zaraz. Rzeźnictwo, Świętojańska 6. (12721)

POSADY POSZUKUJA

Panienska
(Niemka) ze słabą polszczyzną poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze albo w interesie jako praktykantka od 1. I. 36 r. Kaucja 200—300 zł Oferty do Dziennika Bydg. pod „Kaucja”. (23748)

DZIERŻAWY

Duży
plac nadający się na skład węgla lub materiałów budowlanych, wydzierżawi Jan Radomski, Bydgoszcz Gdańska 135. (23725)

Skład (23743)
każdą branżę, większej wiosce, dobra okolica, wydzierżawie. Restauracja, Wąldowo, pow. Świecie.

Skład
frzyżernię lub baconiarnię wynajmę. Maślanka, Ks Skorupki 47. (23751)

Kiosk
wydzierżawie tanio. Adres wskaze Dziennik. (12718)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.